NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XI. Kraków, sobota 22 grudnia 1928 Nr. 343

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i admini...: Kra... ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279 ... n redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto ... PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komun... ...y nadsyłać wprost do Administracji
Komunika... ...ane redakcji nie będą uwzględnione.
Rekopisów redakcj... zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00.
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Temat do rozmyślań

Kraków, 21 grudnia

(Th.) Sejm już poszedł na wakacje. Tylko Komisja budżetowa jeszcze trochę posiedzi, — właściwie i ona już zarządza przerwę w pracach. A zatem — wakacje na całej linji. Na przeciąg około trzech tygodni. Przez ten czas nie będzie się miało codziennie świeżych niespodzianek i zabawnych sensacyj. Pozostaje tedy dużo wolnego czasu, który się będzie poświęcało niewątpliwie rozmyślaniom i rozważaniom, — niekoniecznie wesołym.

Otóż byłoby nie od rzeczy, podsunąć opinji publicznej jeden temat do rozmyślań i rozważań, mianowicie mniej więcej w takiem sformułowaniu: Co należy zrobić i jak należy postąpić, ażeby dojść do faktycznej współpracy z rządem?

To jest bowiem najtrudniejszy dziś w Polsce problem państwowy.

Ma się nieraz wrażenie — nawet bardzo pewne, bardzo uzasadnione — że tak po stronie Sejmu, jak i po stronie rządu niby to są kierujące jednostki, a nawet całe grupy, które pragną takiej współpracy. Pragną jej szczerze. Poprostu dlatego, że mają jednak demokratyzm we wszystkich kościach, a nie mogą się go wyzbyć dla żadnego faszyzmu. A to po obu stronach: po stronie czynnej rządu, i po stronie biernej Sejmu.

Przecież to nie będzie nam poczytane za naiwność, jeśli powiemy, że wierzymy słowom i zapewnieniom p. premjera, głoszącym sentyment i respekt dla ciał ustawodawczych i dla ich konstytucyjnych prerogatyw. Jeśli p. Bartel mniej czy więcej uroczyście zapewnia, że pragnie szczerze współpracy ze Sejmem, to jesteśmy gotowi mu to bezwzględnie i dosłownie wierzyć. Bo jakżeż by to mogło być inaczej? Przecież to człowiek, który wyrósł w zasadach demokratycznych, był posłem i walczył na równo z innymi demokratycznymi posłami o system parlamentarny w Polsce. Czy to możliwe, że nagle stał się faszystą, który chce ograbić parlament z jego praw konstytucyjnych? Jakoś się nie chce w to wierzyć. Tyle żołnierstwa i — powiedzmy łagodnie: — zawadjactwa p. prof. Dr. Kazimierz Bartel nie ma w sobie, ile jest do wojowniczego faszyzmu nieodzownie potrzebne. A zatem — p. premjer pragnie współpracy ze Sejmem.

Ze strony Sejmu widzi się na każdym kroku, przy każdej sprawie pełną gotowość do szczerej i pełnej współpracy z rządem. Oczywista— ze strony rzeczowej opozycji a nie ze strony tych frakcyj, którym cały system, sama — mówiąc niemal po „platońsku": — „idea" majowa wypowiedziała wojnę na śmierć i życie. Endecja, to rzecz jasna, nie chciałaby rzeczowo współpracować z tym rządem, który swoją historyczną rację bytu wywodzi prawie wyłącznie z konieczności usunięcia z kierownictwa państwa burzycieli endeckich. „Było już za dużo nieprawości w Polsce" — tak, zdaje się, rozpoczynał marszałek swoje wszystkie enuncjacje, mające usprawiedliwić i uzasadnić czyn majowy, a niewątpliwie w owych chwilach miał na myśli i widział przed oczyma — endecję. Więc ta chyba nie pragnie współpracy z tym rządem, jak ten rząd nie może z natury swojej organicznej pragnąć współpracy z tą frakcją. Jeszcze kilka wyjątków na prawo i na lewo. Ale cała reszta chce współpracować z rządem. Ot choćby ten mały przykład. Szło o wniesienie projektu ustawy co do kredytów dodatkowych. Wniosek był endecki. A chciał on określić terminowo czas wniesienia owego projektu. Na komisji jednak p. premjer oświadczył, że rząd to uczyni. Stało się tedy tak, że lewica głosowała przeciw endeckiemu wnioskowi na plenum w tem tylko przeświadczeniu, że p. premjer swego przyrzeczenia dotrzyma. Czyli: Sejm czeka i czyha na możliwość porozumienia z rządem, do którego nie ma żadnej ansy prócz tej, że nieraz robi on rzeczy, sprzeciwiające się, wyraźnie, czy nie wyraźnie, obowiązującym postanowieniom prawnym.

A zatem — jedna i druga strona gotowa do współpracy, a sama współpraca nie dochodzi do skutku. Jakże to zrobić, ażeby ona jednak stała się faktem?

Sądzimy ciągle, że do tego potrzebne byłoby tylko bezpośrednie stykanie się rządu ze Sejmem, bez pośrednictwa zawodowych „współpracowników". Ci zawodowi współpracownicy bowiem stoją jak mur między rządem a parlamentem i rozdzielają je od siebie.

Weźmy choćby ostatnie dziwactwo w Sejmie — sprawę odroczenia dekretu Prezydenta co do reformy sądownictwa.

Jest rzeczą niezmiernie prostą i jasną, że żaden demokratyzm na świecie nie może w żaden żywy sposób dopomóc do osłabienia i skurczenia zasady zupełnej niezależności sędziów. O to walczyły wszystkie rewolucje świata. Tem się odznaczają wszystkie demokracje świata. To jest podstawa państw. Faktycznie to jedno słowo nie było nigdy pustym frazesem i nie stało się niem dotychczas, że sprawiedliwość jest fundamentem państw. A niema sprawiedliwości zależnej. Skoro więc w projekcie rządowym ta zasada nie jest naruszona, sejm musiał żądać znowelizowania rozporządzenia Prezydenta i musiał uzyskać do tego celu dostatecznie dużo czasu. Rząd od siebie — ministerstwo sprawiedliwości jest jakoś dziwnie twardawe! — nie chciał się zobowiązać do wniesienia takiej noweli do pół roku, więc sejm sam sobie zakreślił czas. Nic naturalniejszego, jak takie logiczne postępowanie. A tu rząd reaguje na to w sposób, jak najmniej logiczny, bo zapomocą obstrukcji ze strony rządu. Kwestja tylko, czy to rząd w owej chwili prowadził, czy był prowadzony? Czy pchał, czy był popychany? Nieraz, tak uczy Schopenhauer, myślimy, że popychamy, a faktycznie jesteśmy popychani. Skoro to jest ludzkie, to chyba i mocny rząd nie jest od takich objawów chroniony. Widzowie — nawet nie należący do sfery zawodowych polityków, tylko widzowie z galerji! — mieli wrażenie, że BB kieruje rządem, a rząd słucha.

Gdyby tak miało być nietylko w tym jednym wypadku, tylko wogóle, w całym ustroju, toby faktycznie problem współpracy z rządem był zupełnie a zupełnie nierozwiązalny. Trudno, ażeby kiedykolwiek starzy „cywile", z jakich przecież się składa przeważnie Sejm, mogli pójść pod musztrę wojskową, prowadzoną przez oficerów, począwszy od majorów, a skończywszy na pułkownikach. Bismarck raz powiedział, że nie rozumie polityki węgierskich mężów stanu, bo robią oni wrażenie huzarów przebranych za adwokatów. Mutatis mutandis można to powiedzieć o naszych obecnych kierujących politykach: to są pułkownicy przebrani na posłów. Czasami nawet trudu przebrania się nie zadali sobie. A co jeszcze gorsze, że to właściwie nie zawodowi, nie „urodzeni" oficerowie. I w tem jest jakieś „przebranie"... Profesor gimnazjalny-oficer, adwokat-oficer, ziemianin-oficer, młody doktor praw-oficer. Trudno ustalić dokładnie i ściśle charakter, a tem samem i mentalność tych ludzi, — niewątpliwie najlepszej woli, tylko kiepskiego przygotowania politycznego, — ażeby wiedzieć, co na to potrzebne jest, ażeby jednak zejść na prosty i szeroki gościniec prawdziwej współpracy parlamentu z rządem.

W tem przeważnie leży niepokonana trudność teoretyczna do rozwiązania naszego centralnego zagadnienia. Ale nie wolno z góry zrezygnować z możliwości znalezienia należytego rozwiązania.

Niechże to wejdzie na czas wakacyj na porządek dzienny, jako jedyny, a przynajmniej najważniejszy punkt do rozważania: Jak doprowadzić do współpracy Sejmu z rządem?

Sukces interwencji Ligi Narodów

Koniec wojny w Ameryce południowej. — Obie strony godzą się na rozjemstwo.

Paryż, 20 12 PAT. Briand otrzymał od rządów paragwajskiego i boliwijskiego telegramy, w których zawiadamiają go, że przyjmują arbitraż z Waszyngtonu i wyrażają wdzięczność z jego interwencję. Briand odpowiedział na te depesze stwierdzeniem sukcesu interwencji Ligi Narodów i składają życzenia z okazji ostatecznej likwidacji konfliktu. Briand powiadomił telegraficznie pozostałych członków Rady Ligi o zaszłym wypadku, następnie zaś przyjął charge d'affaires poselstwa paragwajskiego w Paryżu oraz ministrów pełnomocnych Chile, Wenezueli, Urugwaju, Peru i Panamy, którzy składali mu podziękowanie i wyrazy uznania dla owocnej akcji Rady Ligi.

Demobilizacja w Paragwaju

Buenos Aires 20 12 PAT. Donoszą z Assuntion, że rząd paragwajski nakazał demobilizację i zaniechanie wszelkich oficjalnych przygotowań do wojny.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „KĄCIK DLA GOSPODYŃ"

Pierwszy dzień obrad Komitetu Akcyjnego w Berlinie

Otwarcie obrad

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 20. 12. (ŻAT) Dziś o godz. 11 przedpołudniem przewodniczący A. C. Dr. Leo Motzkin otworzył obrady Sjońskiego Komitetu Wykonawczego. Obrady uznane zostały za poufne. W sesji Sjońskiego Komitetu Wykonawczego biorą udział następujący członkowie Egzekutywy Sjonistycznej: dr. Weizmann, Sokołow, Lipsky, prof. Brodetzki, dr. Rosenblueth, adwokat Sacher i pani Henrietta Shold. Do tej chwili w obradach bierze udział 30 członków komitetu należących do różnych frakcyj.

Po otwarciu obrad zabrał głos dr. Weizmann, który przystąpił do wygłoszenia ekspose o rokowaniach, które prowadził w Stanach Zjednoczonych w sprawie rozszerzenia Agencji Żydowskiej. Dr. Weizmann w sposób wyczerpujący zreferował wspólne rezolucje, które uchwalone zostały w porozumieniu z niesjonistami w sprawie zastrzeżeń uczynionych na poprzedniej sesji Sjońskiego Komitetu Wykonawczego w stosunku do sprawozdania komisji ekspertów.

Porządek dzienny sesji

Berlin. 20. 12. (ŻAT) Pierwsze posiedzenie sesji A. C. zagaił Leon Motzkin przemówieniem w języku hebrajskim. Motzkin wspomniał na wstępie nazwiska zmarłych działaczy sjonistycznych Pinelesa, dra Kellnera, Schwarza oraz Susmanna. Tę część przemówienia zgromadzeni wysłuchali stojąc. Następnie odczytał Motzkin następujący porządek dzienny:

1) Wyniki rokowań z niesjonistami amerykańskimi w sprawie rozszerzenia Agencji Żydowskiej. Referenci: dr. Weizmann i Sokołow. Dyskusja nad referatami.

2) Ustalenie wytycznych składu Agencji wszystkich krajów poza Ameryką.

3) Ustrój wewnętrzny Agencji.

4) Położenie polityczne w Palestynie oraz zagadnienie Sciany Płaczu,

5) Sprawa wychowania, aliji, polityka nabywania gruntów w Palestynie oraz ubezpieczenie Keren Kajemet,

6) Sprawa przewiezienia do Palestyny prochów dra Herzla,

7) Ustalenie terminu XVI. Kongresu Sjonistycznego.

Porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Memorjał grupy Marshalla

Przemówienie prof. Weizmanna. — Umiarkowane stanowisko opozycji.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 20. 12. (ŻAT) Po uchwaleniu porządku dziennego zabrał głos dr. Weizmann, który odczytał memorjał Marshalla, precyzujący stanowisko komisji siedmiu. Memorjał zawiera następujące punkty:

a) Zlecenia komisji ekspertów mają służyć za podstawę dla przyszłej działalności Agencji Żydowskiej. Zlecenia te mogą jednak ulec pewnym zmianom. Zresztą wytyczne rozwoju Palestyny pod względem gospodarczym, dochodowym i kulturalnym określa sama Agencja Żydowska.

b) Zakupy gruntów w Palestynie za środki dostarczane przez Agencję Żydowską uskuteczniane będą **wyłącznie** za pośrednictwem Keren Kajemet. Nabyte grunta pozostaną niesporną własnością całego narodu żydowskiego, jednak warunki użytkowania gruntów ustalane będą przez kierownictwo Keren Kajemet po uprzedniem zatwierdzeniu przez Agencję Żydowską. Nadto Agencja uprawniona jest do inwestowania części swoich funduszów w akcjach, oraz papierach wartościowych stowarzyszeń już obecnie istniejących, jak również mających powstać w przyszłości, których zadaniem jest ułatwianie zakupów gruntów przez osoby prywatne.

c) Nie przesądzając z góry, jaką formę należy stosować w pracy kolonizacyjnej w Palestynie, Agencja przystąpi do wykonania planu kolonizacyjnego dopiero wówczas, gdy niezbędne środki będą na ten cel przeznaczone.

d) Agencja Żydowska zwróci się do rządu palestyńskiego w sprawie popierania imigracji do Palestyny w miarę, jak na to warunki pozwolą, zarówno robotników, jak również elementów z klasy zamożniejszej.

e) We wszystkich przedsiębiorstwach prowadzonych, ewentualnie popieranych przez Agencję stosować należy zasadę posiłkowania się wyłącznie żydowskiemi siłami roboczemi.

f) Agencja Żydowska popierać będzie rozwój języka i kultury hebrajskiej,

g) Otrzymać należy zgodę władzy mandatowej aby na wypadek, gdyby rozszerzona Agencja Żydowska miała zostać rozwiązana, wszystkie jej prawa i przywileje przelane zostały na Centralną Organizację Sjonistyczną w myśl art. 4-go mandatu palestyńskiego.

h) Zwrócić się do najbliższego Kongresu sjonistycznego z wnioskiem unieważnienia rezolucji, uchwalonej na jednym z poprzednich kongresów, w myśl której rozszerzona Agencja Żydowska ograniczona została przez prowizorjum na okres trzechletni.

Dr. Weizmann oświadcza, że uważa wyniki rokowań z niesjonistami amerykańskiemi za zadowalające. Następnie dr. Weizmann odczytuje list otrzymany przez niego od naczelnego dyrektora Keren Kajemet Usyszkina, gratulujący Weizmannowi z racji osiągniętych wyników. List ten wywarł na zebranych wielkie wrażenie.

W dalszym ciągu przemówienia proponuje dr. Weizmann opracowanie wytycznych dla przyjęcia do Agencji przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego w sześciu krajach poza Ameryką. Proponuje również zwołanie XVI. Kongresu na lipiec 1929, poczem miałoby się odbyć pierwsze posiedzenie rady Agencji Żydowskiej. Mowca wyraża nadzieję, że obecnie nastanie okres rozkwitu w pracy dla Keren Hajesod. Planowane jest założenie nowego banku kolonizacyjnego dla Palestyny, co będzie wynikiem konsolidacji sił, osiągniętej przez utworzenie Agencji Żydowskiej. Największą zdobyczą jest zjednoczenie całego żydostwa dookoła zagadnienia odbudowy Palestyny. Dr. Weizmann kończy swe przemówienie propozycją zaakceptowania memorjału Marshalla.

Następnie przemawiał Sokołow o znaczeniu Jewish Agency, dalej Grossmann, który wnosi szereg interpelacyj w imieniu rewizjonistów.

W dyskusji zabrał głos m. in. poseł Grynbaum, który oświadcza, że dzięki opozycji w szeregach sjonistycznych przeciwko rozszerzeniu Agencji Żydowskiej niesjoniści byli zmuszeni do ustępstw w sprawie Agencji.

Na tem zakończyły się obrady przedpołudniowe.

Doniosłe oświadczenie ministra Kwiatkowskiego

w sprawie rokowań z Niemcami

„Jesteśmy gotowi pójść na kompromis"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 12. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, który złożył doniosłe oświadczenie w sprawie rokowań handlowych z Niemcami.

Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu — oświadczył p. minister — że na każdej platformie możemy przyjąć porozumienie: na najdalszej lub najszerszej. Możemy przyjąć do wiadomości, gdyby to miało być bezwzględnym postulatem Niemiec, że główne artykuły naszego eksportu będą podlegały reglamentacji i skontyngentowaniu. Wówczas jednak musi się wzbudzić pełne zrozumienie po stronie niemieckiej, że świadczenia polskie muszą być zrówno ważone na tej samej płaszczyźnie.

Jedno tylko jest niemożliwe. Nie można mówić o małym traktacie kontyngentowym i prowizorycznym dla Polski, a dużym traktacie dla Niemiec, obejmującym nietylko klauzulę największego uprzywilejowania, ale zniesienie ze strony polskiej — a więc tylko jednostronnie — reglamentacji, udzielenie kilkuset zniżek celnych w zakresie towarów, dla których ochrona jest kwestją bytu oraz szereg innych ulg.

Stwierdzam z naciskiem, że jesteśmy do kompromisu przygotowani i pragniemy go. Jeżeli go mimo naszej woli nie osiągniemy, to jednak, jak to wykazują niezbicie dwa ostatnie lata, będziemy nietylko gospodarczo żyć, ale i rozwijać się.

Zakończenie dyskusji nad budżetem

min. przemysłu i handlu

Komisja przystąpiła do budżetu ministerstwa komunikacji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 12. Sin. Dziś toczyły się dalsze obrady nad budżetem min. przemysłu i handlu. Przemawiali posłowie: Chądzyski (NPR), Kaczanowski (PPS), Krzyżanowski (BB), który oświadczył, że odpowiedź w sprawie podwyżki dodatku dla urzędników będzie dana, gdy rada ministrów dojdzie do ostatecznych wniosków. Dalej omówił sprawę płac robotniczych, sprawę Polminu, inwestycyi, aktywizację bilansu handlowego, sprawę monopolu soli potasowych. Mowca przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie ministra Kwiatkowskiego o stanie rokowań z Niemcami. Następnie przemawia pos. Szydłowski (Piast), który również omówił sprawę bilansu handlowego.

Z kolei min. Kwiatkowski odpowiada na niektóre zarzuty. Następnie zabrał głos poseł Roja (Str. Chł.), a po nim poseł Zalewski (Kl. nar.) który poruszył sprawę odbudowy portu w Gdyni i konieczność obrony portów polskich przeciwko żądaniom niemieckim. Dalej przemawiał poseł Stańczyk., poczem dyskusję zamknięto.

Popołudniu przystąpiono do budżetu min. komunikacji. Referent pos. Sobolewski (B. B.), omówił ustrój ministerstwa, oraz zmiany w organizacji nowej spółki lotniczej „Lot", dalej omówił sprawę taryf kolejowych zapowiadając, że prawdopodobnie taryfa zostanie podwyższona, zwłaszcza, że preliminarz nie przewiduje pokrycia na 15-procentowy zasiłek dla urzędników.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad budżetem min. komunikacji.

—o—

Stan zdrowia króla Jerzego

Londyn, 20 12 PAT. Biuletyn z godziny 8 wieczorem stwierdza, że król spędził dzień spokojnie. Ogólny stan zdrowia ujawnia w dalszym ciągu powolną poprawę.

Sjoniści we Włoszech i goście żydowscy w Polsce

Jeżeli ktoś leczy chorych, musi mieć pewne wiadomości z dziedziny medycyny. Jeżeli ktoś prowadzi procesy, musi znać się na prawie. Jeżeli ktoś buduje domy, musi posiadać egzamin inżynierski. Nawet do wymiatania kominów potrzeba pewnych fachowych wiadomości i wyzwolenia w cechu. Jedno jest tylko na świecie zajęcie, do którego nie potrzeba ani wiadomości, ani egzaminów, ani praktyki, ani wyzwolenia w cechu, ani żadnego świadectwa. Tym zawodem jest pisanie artykułów o Żydach i żydostwie.

We Włoszech odbył się niedawno zjazd tamtejszej organizacji sjonistycznej. Sjonizm polityczny istnieje już od 31 lat, a sprawy poruszane na konferencjach sjonistycznych obracają się stale w granicach tychsamych zasadniczych problemów. Zasady sjonizmu politycznego nie uległy żadnym zmianom, a jeśli na konferencjach sjonistycznych mówi się coś nowego lub oryginalnego, to tylko o wyłaniających się w trakcie pracy palestyńskiej lub organizacyjnej czysto realnych i konkretnych problemach. Istota i zasady sjonizmu pozostały — powtarzamy — od trzydziestu z górą lat niezmienione. I na ostatniej konferencji sjonistów włoskich nie poruszano więc żadnych nowych zasadniczych problemów. Mówiono i debatowano o tem, o czem głośno, jawnie i pod kontrolą całej opinji publicznej od 30 lat mówi się na światowych kongresach sjonistycznych oraz na konferencjach krajowych organizacyj sjonistycznych całego świata.

Ale jakiś p. redaktor rzymskiego „Popolo di Roma“ — oczywiście nie Mussolini, jak to Żyd. Agencja Telegraficzna początkowo mylnie ogłosiła — nie mając zdaje się, nic lepszego do roboty, tzn. nie mając pod ręką interesującego tematu do obowiązkowego codziennego artykułu, przeczytawszy sobie piąte przez dziesiąte o odbytej konferencji sjonistycznej — nagle poczuł w sobie inspirację do napisania artykułu o ...lojalności sjonistów. Pan ten, nie mając zielonego pojęcia o sjoniźmie, rozwałkował nagle z wielkim aplombem „zagadnienie“ czy sjonista może być dobrym obywatelem włoskim, nie wiedząc o tem, że zagadnienie to liczy już okrągło ...30 lat i że w tym względzie wypowiedziało się jednomyślnie już szereg mężów stanu i polityków wszystkich niemal państw na świecie. Niewiadomo co bardziej podziwiać u takiego pana: naiwność czy tupet. Podnosi niesłychany alarm: „Żydzi czy Włosi?“, tak jakby conajmniej odkrył Amerykę lub dokonał Bóg wie jakiego innego epokowego odkrycia. Gdyby znał sjonizm, ruch sjonistyczny, organizację sjonistyczną choćby tylko najpowierzchowniej, to przecie taki mocarz opinji z „Popolo di Roma“ musiałby chyba wiedzieć, że istnieją wielkie i poważne organizacje sjonistyczne w Ameryce, Anglji, Francji i wszędzie indziej na świecie i że problem lojalności państwowej sjonistów — nie jest dzisiaj już żadnym... więcej problemem. Trzeba być naprawdę ignorantem nadzwyczajnie naiwnym lub nadzwyczajnie bezczelnym, ażeby pisać o kwestji lojalności państwowej sjonistów, nie wiedząc o istnieniu takich osób o światowej sławie, jak sir Herbert Samuel, lord Melchett, sędzia sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Louis Brandeisa itd. Ot, ze setek przykładów pierwszy lepszy: nasz doskonały towarzysz, stuprocentowy aktywny sjonista Hans Goslar jest naczelnikiem departamentu ministerjalnego w Berlinie.

A skoro jeden dziennikarz palnie głupstwo in judaicis, to drugi jest naturalnie od tego, ażeby — w myśl zasady, że drukowane głupstwo staje się patentowaną mądrością — o głupstwie swego kolegi napisał ...korespondencję nb. z odpowiednim ...morałem końcowym. Tak postąpił p. Chrzanowski, rzymski korespondent krakowskiego „Kurjerka“, który arcymądre wywody redaktora „Popolo di Roma“ zaopatrzył głęboko patrjotyczną sentencją na temat „stanowiska“, jakie różne Grynbaumy zajmują wobec ziemi polskiej, której są gośćmi“.

Zaprawdę, tupet jeździ na ignorancji i żydożerstwem pogania.. Wolno mu to zaś, bo cierpliwy czytelnik wszystko toleruje, nawet jeśli mu się frazesem o „gościach“ — w twarz napluje...

(b)

ZE SWIATA

Sekta „aniołów Jehowy“

We Wiedniu zmarł onegdaj kupiec Zygfryd Schlesinger, a żona jego dostała się do zakładu dla obłąkanych w Stenhofie. O śmierci Schlesingera krążyły rozmaite pogłoski. Opowiadano mianowicie, że zmarły należał do sekty „aniołów Jehowy“. Gdy zachorował, nie wzywał wcale lekarzy, lecz leczył się u kaznodziei sekty niejakiego Hermana Milla. Policja aresztowała tego Milla, ale wkrótce wypuściła go na wolność.

Prasa wiedeńska przynosi ciekawe szczegóły o tej nowej sekcie. W rozmowie z pewnym wiedeńskim dziennikarzem oświadczył Herman Mill, że jego sekta nie chce być nową religją, lecz dąży do ożywienia chrześcijaństwa. Sekciarze pomagają biednym, opiekują się dziećmi, zwalczają nienawiść, są przeciwnikami wojen, oraz wszelkiego religijnego fanatyzmu. Niema dla nas różnicy, — oświadczył Herman Mill — czy ktoś jest Żydem czy chrzescijaninem, albowiem najważniejszą rzeczą jest, by człowiek żył po ludzku. Założycielem tej sekty jest Aleksander Freytag, przebywający obecnie w Szwajcarji. Sekta ta liczy w Niemczech, Szwajcarji i Francji dużo zwolenników, a we Wiedniu przystąpiło do niej około 600 rodzin.

Sekta ta rozwija obecnie we Wiedniu bardzo silną propagandę. Organem jej jest gazeta „Zeitung für alle“, a każdy, kto się nią interesuje, może zadarmo otrzymać grubą księgę, zawierającą jej nauki.

Ciekawą jest rzeczą, że Zygfryd Schlesinger jest Żydem i razem ze swoim bratem Gustawem prowadził sklep w trzecim obwodzie Wiednia. Jego żona Berta jest Niemką z Czech i była pielęgniarką u jego matki. Zygfryd zakochał się w niej i ożenił się z nią, przyczem Berta przeszła na żydostwo. Przed rokiem zjawił się u Schlesingerów kaznodzieja Mill, któremu się udało pozyskać dla swej wiary całą rodzinę. Schlesinger nic nie miał też przeciwko temu, gdy jego żona wystąpiła z żydostwa. Berta Schlesinger przyjęła całkiem spokojnie smierć swego męża, oświadczając, że jej mąż wyzwolony został z doczesnego życia, by przejść do wyższej kategorji bytu. W Steinhofie zachowuje się Berta bardzo spokojnie.

FERDYNAND OSSENDOWSKI

Przedruk wzbroniony

Przygody mego życia

Przedstawiciel „Anglo American N. S.“, któremu udało się uzyskać chwilę rozmowy z najpoczytniejszym współczesnym powieściopisarzem i słynnym podróżnikiem polskim, F. A. Ossendowskim, tak oto opisuje tę rozmowę:

Niełatwo jest uzyskać wywiad z Ferdynandem Ossendowskim, słynnym podróżnikiem i jednym z najpoczytniejszych na całym świecie pisarzy. Tylko w wyjątkowych wypadkach i po mozolnych zabiegach można dotrzeć do jego prywatnego mieszkania, stanowiącego małe muzeum. Profesor Ossendowski jest jedną z najciekawszych współczesnych osobistości. Jego dzieła są tłumaczone na wszystkie niemal języki i wydawane w większych nakładach, niż powieści Decobry.

Ossendowski nie jest z tych, którzy swoje powodzenie zawdzięczają przypadkowemu uśmiechowi losu. Przeciwnie — swoje znakomite stanowisko we współczesnej literaturze zawdzięcza on wytrwałej pracy. Nie jest to przypadek, szczęśliwy zbieg okoliczności, że jego książki w setkach tysięcy egzemplarzy rozchodzą się po całym świecie.

Niechże on sam nam coś o sobie opowie.

— Zapewne chciałby się pan dowiedzieć — zaczął Ossendowski — w jaki sposób zdobyłem mą sławę, tytuł i majątek. Przyznam się, że nigdy nie myślałem o tak zwanej karjerze. Z drugiej jednak strony miałem tak wiele pomysłów, zebrałem tak wiele cennego materjału, że potrzeba obwieszczenia tego światu była pragnieniem całkiem naturalnem. Niełatwą rzeczą było zdobycie mego dzisiejszego stanowiska.. Pracowałem wytrwale, odmawiając sobie wielu przyjemności i dzięki temu także kwestja dochodów nie odgrywała dla mnie tak ważnej roli, jak dla innych pisarzy. Jest mi w gruncie rzeczy obojętne, czy w ciągu roku zarobię 5.000, czy też 50 tysięcy dolarów.

W książkach moich przedstawiam ludzkie dolegliwości, cierpienia i pragnienia, bez względu na przynależność klasową ludzi, bez względu na ich pochodzenie. Dlatego moje książki czyta cały świat. Wybieram naprzykład pewną grupę ludzi, należących do jakiejś uprzywilejowanej klasy, którzy przeżywają te same wstrząsające symptomy życia. Bogaty lord wystawiony jest na takie same cierpienia, jak ubogi murzyn, żyjący w dżungli i żywiący się korzonkami. Istnieją tylko pewne różnice w formach zewnętrznych ludzkiego życia. Gdy te formy rozpadną się pod wpływem silnych wstrząśnień, wówczas staje przed nami człowiek, pozbawiony wszystkiego co zawdzięczał swemu pochodzeniu, wykształceniu, nawet właściwościom swego narodowego charakteru, człowiek wyzuty ze wszystkiego, co stanowiło treść jego życia dotychczasowego, człowiek dosłownie nagi, w całej bezwzględnej, nieubłaganej rzeczywistości. Oto, w czem leży tajemnica poczytności mych książek.

Życie moje pełne było przygód, których doświadczałem od najwcześniejszej młodości. Pierwszą moją „ekspedycję“ przedsięwziąłem, jako 18-letni chłopiec z dwoma przyjaciółmi, którzy również nie byli ode mnie starsi. Wówczas mieszkałem z rodzicami w pobliżu historycznego miasta Chocimia, nad brzegami Dniestru. W niewielkiej odległości od naszego domu wznosiły się ruiny starej tureckiej fortecy. Wśród tych ruin znajdowała się dobrze jeszcze zachowana głęboka studnia — cel naszej „ekspedycji“. Przyjaciele moi spuścili mnie na linie do studni. Na pewnej głębokości spostrzegłem w ścianie studni ciemny otwór, do którego wślizgnąłem się z niemałym trudem. Znalazłem się w podziemnej galerji. Było tam tak ciemno, że przy świetle małej latarki, jaką zabrałem ze sobą, nie mogłem nic dojrzeć. Powoli przywykłem do panujących ciemności i począłem rozpoznawać otoczenie. Nagle, ku memu najwyższemu przerażeniu, w kącie galerji dostrzegłem szkielet ludzki, zawieszony na ścianie na łańcuchu. Włosy stanęły mi dębem na głowie z przestrachu; jak szalony rzuciłem się ku otworowi i wreszcie prawie nieprzytomnego z trwogi wywindowali mnie towarzysze moi ze studni. Nasza przygoda nie utrzymała się długo w tajemnicy. Od ojca dostałem baty, nie przeszkodziło to jednak, że instytut archeologiczny przedsięwziął dalsze badania i dokonał wielu cennych odkryć w owej studni i w ruinach fortecy. Tak to zakończyła się moja pierwsza przygoda.

Już jako chłopiec podróżowałem bardzo wiele z rodzicami. Po pewnym czasie zmarł mój ojciec, w następstwie czego znaleźliśmy się w ciężkiem położeniu materjalnem. Zacząłem pracować, aby nie przysparzać matce kłopotów. Przypominam sobie, że jako uczeń miałem na „wypracowanie domowe“ opisać mój dom rodzicielski. Byłem niezbyt jeszcze mądrym chłopcem, zdradzałem jednak już wtedy literackie zacięcie. Żyliśmy wówczas bardzo oszczędnie i nasze skromne mieszkanie nie mogło stanowić wdzięcznego tematu dla wspaniałego, literackiego opisu. Nie namyślając się długo, opisałem jeden ze wspaniałych pałaców, jaki zwiedziłem podczas ferji wakacyjnych w Konstantynopolu. Otrzymałem najlepszy stopień z całej klasy, jednak wypracowanie to stało się powodem wielkich przykrości. Orzeczono mianowicie, że nie mogę być zwolniony od opłaty szkolnej. Wiele trudu kosztowało moją matkę, zanim zdołała przekonać władze szkolne o naszem rzeczywistem położeniu. Wkońcu wyznaczono specjalną komisję, która miała zbadać sprawę na miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W kalejdoskopie prasy

RZĄD ROBI OBSTRUKCJĘ...

Sejm uchwalił odroczenie dekretu o unifikacji sądownictwa, — mimo obstrukcji rządu. O tej obstrukcji pisze **„Naprzód"**:

Że obstrukcja parlamentarna w ustrój państwowy wprowadza rozstrój, to dla nikogo nie ulega wątpliwości. Żeby jednak obstrukcję robiło stronnictwo rządowe i rządzące w państwie, tak cudacznego przykładu, odwracającego naturalny porządek rzeczy do góry nogami, dotychczas jeszcze nie było w dziejach i dopiero „Blokowi bezpartyjnemu współpracy z rządem" przypadło w udziale dać w Sejmie polskim tego rodzaju budujące widowisko światu. W tym względzie stała się Polska unikatem. Kto ze zdrowymi zmysłami pojmie takie szaleństwo?! Kto zrozumie tak dziwaczny fakt, że premjer, wiceminister, dyrektorzy departamnetów ministerjalnych samojczą się przez kilka godzin ramię w ramię z posłami, pod naciskiem rządu do Sejmu wybranymi i sapuntują obrady parlamentu, aby — na bliższą metę — udaremnić odroczenie wejścia w życie dekretu rządowego i — na dalszą metę — rozsadzić parlament!

...Ostatnie słowa **p. wiceministra Cara, że rząd mimo uchwały Sejmu zacznie wprowadzać oficerów do sądownictwa**, są tylko ukoronowaniem tego, co dotychczas mówiono i zrobiono; zlekceważenia uchwały, gdy się nie udało ją udaremnić.

GDZIE ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZE?

W tej samej materji zauważa **„Głos Narodu"**:

Trudno dopatrzeć się tej ważności i celowości w pośpiechu, z jakim rząd forsuje zmiany w organizacji sądów. Dodajmy, że do tej pory sam rząd nie postarał się o wydanie rozporządzeń wykonawczych do dekretu, że więc reorganizacja, o ileby ona nawet od 1 stycznia miała nastąpić, — nie jest nawet należycie przygotowana. W sferach sądowych zaobserwować się da nawet objaw wręcz przeciwny, a mianowicie dezorjentację i zamieszanie, jakie wywołały zapowiedziane dekretem daleko idące zmiany w ustroju sądownictwa.

ZASADY SZTYWNIEJĄ...

„Czas" w tejże samej sprawie pisze:

Co do samej treści ustawy, można niezawodnie mieć zastrzeżenia, co do zachwiania uznanej w całym świecie cywilizowanym zasady nieusuwalności sędziów. Zasada ta jednak, jak każda doktryna — zwykle sztywnieje z czasem i prowadzi do pewnej petryfikacji sądownictwa, niezbyt korzystnej dla wymiaru sprawiedliwości. Dlatego potrzebne jest od czasu do czasu stworzenie pewnych możliwości dla lepszej sprężystości magistratury. Czy przedłożenie rządowe nie idzie w tym kierunku za daleko, nie będziemy rozstrzygać, gdyż problemat ten wymaga dłuższego zastanowienia i fachowej oceny.

O STAŁĄ KOMISJĘ MNIEJSZOŚCIOWĄ PRZY LIDZE NARODÓW

Prasa polska inspiruje opinję publiczną, jakoby koncepcja powołania do życia stałej komisji mniejszościowej przy Lidze Narodów oznaczała jakiś niebezpieczny uszczerbek dla suwerenności państw. **„Nasz Przegląd"** przypomina w tej kwestji wywody Motzkina na IV. kongresie mniejszości narodowych. Motzkin wykazał, że niebezpiecznym jest raczej system obecny, gdzie każda mniejszość zmuszona jest apelować do Ligi za pośrednictwem państwa, do którego nie należy, tzn. za pośrednictwem swego narodu macierzystego. Mniejszość niemiecka w Polsce apeluje więc do Ligi za pośrednictwem państwa niemieckiego. Żydzi musieliby chyba wyszukać sobie jakieś państwo protekcyjne. Otóż ten stan jest prawdziwie niebezpieczny, podczas gdy utworzenie stałej komisji mniejszościowej, składającej się z ekspertów, wyznaczonych za zgodą wszystkich państw zainteresowanych, byłoby procedurą o wiele prostszą, a przedewszystkiem pozbawioną przykrego i niebezpiecznego momentu ingerencji państwa obcego.

„NIELOJALNOŚĆ BRIANDA"

Poseł Mackiewicz (Cat) zamieszcza dwa duże artykuły w wileńskiem **„Słowie"**, w których z okazji polemiki Stresemann—Zaleski w Lugano poddaje surowej krytyce przymierze polsko francuskie, a raczej sposób, w jaki przymierze to jest w praktyce wykonywane. Przymierze to przynosi korzyści jedynie tylko Francji, gdyż wzmacnia ono jej pozycję wobec Niemiec, natomiast żadnej zgoła korzyści nie przynosi ono Polsce. Aktualnym na to dowodem — nielojalność Brianda w Lugano. Briand nie przerwał Stresemannowi jego wybuchów, ani w żadnej formie nie okazał, że „wybryki Stresemanna są niesłuszne i nie na miejscu, że zrywają z dotychczasowym protokołem Rady Ligi".

P. Briand wypowiedział mowę, która była po prostu wyrzeczeniem się z jego, Brianda, strony jakiejkolwiek chęci popierania Polski, która była poprostu przepraszaniem Stresemanna za to, że minister Zaleski wyprowadził jego cenne nerwy z równowagi.

(b)

Rewolucja w Afganistanie

(—si) Od dłuższego czasu przynosi prasa rozmaite, czasami wprost sprzeczne ze sobą wiadomości o powstaniu w Afganistanie. Autentycznych wiadomości brak zupełnie, ponieważ Afganistan wskutek rewolucji odcięty jest od światowej komunikacji pocztowo-telegraficznej.

To jedno zdaje się nie ulega wątpliwości, iż dwa wojownicze i dobrze uzbrojone plemiona, zamieszkujące terytorjum na prawo i lewo od drogi prowadzącej z Kabulu przez Diellaland i Nimla aż do granicy Indyj, odpadły od króla i rozpoczęły marsz na stolicę. Nie ulega też wątpliwości, że powodem rewolucji są reformy, które Amanullah w gorączkowem tempie usiłował wprowadzić w życie. Reformy te godziły w przywileje muzułmańskich duchownych, którzy zbuntowali skłonne do fanatyzmu i zawsze gotowe do awantur plemiona. Amanullah probował w początku rokowań, a gdy się rozbiły, uzbroił trzecie plemię, które dotychczas było mu wierne. Był to krok jednak bardzo nieroztropny, albowiem „wierne" plemię przeszło do powstańców i skierowało otrzymaną od króla broń przeciwko niemu samemu. Doszło do krwawych utarczek między wiernemi królowi wojskami a powstańcami w Nimla, Diellalabad i miejscowości Dukka, które zakończyły się klęską króla. Jak sytuacja obecnie się przedstawia, trudno istotnie wymiarkować, albowiem wedle ostatnich wiadomości ma być Kabul odcięty i otoczony, a Anglja zamierza urządzić fantastyczną ekspedycję zapomocą aeroplanów do stolicy Afganistanu, by w ten sposób uratować angielskich obywateli i innych cudzoziemców.

Należy jednakowoż wszystkie te wiadomości bardzo ostrożnie przyjmować, albowiem pochodzą one po większej części z Anglji. Faktem jest, że skonsolidowany i uzbrojony Afganistan nie odpowiada życzeniom Aglji, która może mieć słuszne powody do obawiania się atrakcyjnych wpływów Afganistanu na indyjskich mahometan. Anglja zawsze podejrzliwie patrzała na flirt Amanulli ze sowietami. Być więc bardzo może, że nici powstania leżą w Delhi, stolicy Indyj.

W Afganistanie rozpoczęła się obecnie decydująca walka o przyszłość tego kraju. Jeśli zwycięży król, będzie miał na dłuższy czas spokój dla swych reformatorskich planów. Jeśli zwyciężą powstańcy, wszystkie reformy spełzną na niczem. Na razie większość ludności przypatruje się tym zapasom neutralnie, nie stając ani po tej ani po tamtej stronie. Szanse króla Amanulli są jednak stosunkowo dość małe. Na armji nie może bowiem polegać, gdyż żołnierze stosują się raczej do wskazówek starszyzny swego plemienia, niż do rozkazów króla. Jedyną podporą Amanulli jest jego dobrze uzbrojona gwardja przyboczna, rekrutująca się po większej części z plemienia królewskiego. Bardzo mało pociechy będzie miał król ze zakupionych w Europie włoskich armat i niemieckich aeroplanów, albowiem włoscy instruktorzy i niemieccy piloci najprawdopodobniej odmówią swej pomocy, ponieważ nie zaangażowali się na prowadzenie wojny, a Amanullah nie miał dotychczas czasu, by wyszkolić swych własnych żołnierzy.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 21 grudnia.

Kraków (566 m) 11,56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo- meteorologiczny, 12,10—13 koncert płyt gramofonowych, 15—15,20 komunikaty meteorologiczny i gospodarczy, 16,50 komunikat narciarski, 17,05 Odczyt pt. „Najnowsze wydawnictwa", wygł. Dr. Adam Bar, 17,35 Odczyt z Wilna, 18 koncert z Warszawy, 19 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne, 19,30 Odczyt pt. „Ze wspomnień legjonisty", wygł. p. M. Kruk, 19,55 sygnał czasu komunikat rolniczy notowania krakowskiej giełdy zbożowej, 20,15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej, 22—22,30 komunikaty.

Warszawa (1111 m) 18 Koncert chóru syberyjskiego. 20'15 Koncert symfoniczny orkiestry pod dyr. Hermana Abendrotha i Aliny von Barentzen.

Paryż (1765 m) 20'30 „Dzwony kornewilskie", opera komiczna Lecoqa.

Budapeszt (555.6 m) 19'30 Transmisja z opery.

KOMUNIKATY

— **ODCZYT RED. S. M. LAZERA.** Staraniem org. Ceirei i Chaluc Mizrachi (Kupa 16, I. p.) odbędzie się dziś w piątek punktualnie o godz. 6.30 wiecz. odczyt red. S. M. Lasera pt. „Tajemnica Midrassu".

Jutro punkt. o godz. 3.30 Mesibat Oneg Szabat. Goście mile widziani.

— **BNEJ SJON.** (Zielona 17, I. p. of. Dziś, w piątek o godz. 7.30 wiecz. wygłosi p. prof. O. Mahler referat n. t.: **„Prądy wolnościowe w XIX-tem stuleciu"**. Goście mile widziani.

— **KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL"** (Rynek gł. 29). Dziś w piątek o godz. 7.30 wiecz. Plenarne zebranie członków. Sprawy bardzo ważne.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek Gł. 29, I. p.. Dziś o godz. 8 wiecz. wygłosi tow. Dr. L. Menasche, referat n. t. „Filozofja antycznego Rzymu". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **MENORA:** Dziś w piątek o godz. 7.30 wiecz. wygłosi referat nt. „Rozwój myśli sjońskiej" tow. A. Hofstätter.

— **„MERKAZ HACEIRIM"** (Krakowska 41). Dziś, w piątek o godz. 7.30 wiecz. odczyt Dra Emanuela Steina n. t. „Współczesna powieść rosyjska".

— **I. KONSTYTUUJĄCE WALNE ZGROMADZENIE SAMOPOMOCOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ** Związku Żydowskich Urzędników Prywatnych odbędzie się we czwartek dnia 27 bm. w lokalu w Rynku Gł. 29. I. p. o 8 wiecz. Prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu uposiadają tylko ci członkowie, którzy wpłacą najdalej do dnia 26 bm. w pełni udział oraz wpisowe. Projekt statutu Spółdzielni można przeglądać codziennie od 8—9 wieczorem na tablicy ogłoszeń w lokalu.

Rząd wobec ludności żydowskiej

Przemówienie posła Grynbauma na posiedzeniu Komisji budżetowej, dnia 18 bm.

(Dokończenie)

120,000 ZŁ. NA WYZNANIE ŻYDOWSKIE.

Zmuszony jestem postawić ten sam wniosek, który stawiam co roku. Tym razem pozycja, dotycząca wyznania żydowskiego podniesiona została widocznie na skutek naszego pisma - aż o 10,000 zł. Na wyznanie żydowskie preliminuje się aż... 120 tys. zł. Z tej sumy gminy — rzecz jasna — nie otrzymują ani grosza, chociażby dlatego, że ich budżety znacznie przekraczają tego rodzaju sumy. Pieniądze te idą na zapomogi dla innych instytucyj żyd., gminy zaś pokrywają swoje budżety ze składek swych członków, które ściągają na zasadzie ustawy w drodze przymusowej. Nam chodzi jednak o to, ażeby z ogólnych sum państwowych, pochodzących z podatków, któremi Żydzi są obciążeni w tak znacznym stopniu, jakaś poważniejsza suma była wyznaczona także i na potrzeby wyznania żydowskiego. Dopóki niema rozdziału pomiędzy kościołem a państwem, państwo musi dawać z ogólnych sum państwowych także i na wyznanie żydowskie, jak daje na inne wyznanie. Wnoszę na podniesienie sumy wyznaczonej na wyznanie żydowskie do 1.000.000 zł. a w razie odrzucenia mego wniosku, na skreślenie tej pozycji.

ASYMILACJA ŻYDÓW NA KOSZT... ŻYDÓW.

Co się tyczy szkolnictwa żydowskiego, to chciałbym spróbować określić system polityki M-stwa wobec potrzeb oświatowych ludności żydowskiej. Mam wrażenie, że na początku system ten mógł być określony rosyjskiem „nie puszczat", ale później stosunek ten się zmienił, znowu chętnie przyznaję, że nastąpiły zmiany na lepsze, ale i obecny system, jeżeli mówić można o systemie, pozostawia bardzo wiele, ale to bardzo wiele do życzenia. Chce się zapomocą szkolnictwa doprowadzić do asymilacji Żydów. Stawia się wobec tego szkolnictwo prywatne, zaspakajające potrzeby oświatowe narodowości żydowskiej, w takiem położeniu, ażeby nie mogło wytrzymać konkurencji ze szkolnictwem państwowem, ale — jak to często u nas bywa — nie przeprowadza się konsekwentnie zasadniczej idei, na której ten system jest oparty. Szkoły państwowe nie stoją wcale otworem dla Żydów, jakby się należało spodziewać, zwłaszcza szkoły średnie. Niema wprawdzie ustawowych ograniczeń, ale rzeczy się mają tak, iż procent Żydów w państwowych szkołach średnich wynosi 5—6 proc., i to tylko dlatego, że w gimnazjach b. zab. austr. jest jeszcze dość wysoki. Jeżeli procent dzieci, uczęszczających do szkół średnich państwowych wynosi 50 proc. ogółu dzieci, otrzymujących wykształcenie średnie, to procent Żydów kształcących się w państwowych szkołach średnich wynosi tylko jakieś 28 proc. ogółu dzieci żyd. uczęszczających do szkół średnich. Ta wielka różnica wskazuje, iż dąży się do przerzucenia na Żydów samych nawet kosztów asymilacji własnej młodzieży. Nawet pod tym względem Żydzi sami mają wyręczać państwo.

SZKOLNICTWO PRYWATNE.

Swe potrzeby oświatowe muszą Żydzi zaspakajać za pomocą szkół prywatnych z wykładowym językiem hebrajskim lub żydowskim. Do tych szkół uczęszcza około 40,000 dzieci. Do tego dodać należy liczbę 50,000 do 60,000 dzieci, uczęszczających do szkół również prywatnych ortodoksyjnych rozmaitych typów zaspakajających potrzeby narodowe lub religijne ludności żydowskiej. Na podstawie tych liczb — do poszczególnych szkół państwowych uczęszcza znacznie więcej ponad 200,000 dzieci żydowskich — można byłoby twierdzić, iż ludność żyd. w swej większości wypowiada się za państwowemi szkołami powszechnemi. Tak też Panowie twierdzą, pytając się wciąż, czy ludność żyd. życzy sobie szkół typu narodowego, czy nie są one raczej — jak to jest obecnie w modzie twierdzić — wynikiem agitacji prowodyrów nacjonalistycznych. Otóż sądzę, że można się łatwo o tem przekonać, należy znieść wszelkie zapory i przeszkody na drodze rozwoju tych szkół, postawić je w takich samych warunkach, w jakich znajdują się szkoły państwowe, a wtedy przekonamy się, za jakim typem szkół wypowie się ludność żydowska.

KONCESJONOWANIE SZKÓŁ PRYWATNYCH.

Sprawa koncesjonowania prywatnych szkół żyd. z hebrajskim lub żydowskim językiem wykładowym nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona Pomimo zarządzeń M-stwa wciąż jeszcze na kresach wydaje się koncesje na rok jeden. W całym szeregu miejscowości szkoły żyd. nie mają jeszcze wciąż stałych koncesyj. W Kongresówce zaś odmawia się koncesjonowania szkół hebrajskich, jak np. w Raciążu, Ostrołęce, a inspektor szkolny w Ostrołęce wręcz tłumaczy to obawą, ażeby szkoła hebrajska nie przyciągnęła dzieci innych, istniejących tam szkół. To samo ma miejsce, jeśli chodzi o udzielanie subsydjów szkołom tego typu przez organy samorządu, nietylko władze administracyjne, ale i władze szkolne używają swego wpływu, ażeby skreślić wyznaczone subsydja lub niedopuścić do ich uchwalenia.

POLITYKA RZĄDU WOBEC SZKÓŁ ŚREDNICH Z JĘZYKIEM HEBRAJSKIM LUB ŻYDOWSKIM.

W stosunku do szkół średnich z językiem wykł. hebr. lub żyd. polityka M-stwa jest niewyraźna. Zdobyło się M-stwo, po długich latach walki, na uwzględnienie naszego żądania w sprawie udzielania prawa publiczności hebrajskim gimnazjom, ale robi to w ten sposób, że gimnazja nie mogą wcale traktować poważnie udzielonych im praw. Dwa lata temu udzielono prawa publiczności gimnazjum hebrajskiemu w Pińsku, w roku zeszłym odebrano temu gimnazjum te prawa, natomiast nadano je gimnazjum równieńskiemu i wileńskiemu, jak w pierwszym tak i w drugim wypadku prawa te dotyczyły tylko pierwszych trzech klas, w Równem nawet tylko pierwszych dwóch. Gimnazjum w Pińsku odebrano te prawa dlatego, że nie miało wykwalifikowanych nauczycieli, ale tych nauczycieli nie miało ono także, gdy otrzymało prawa. Oczywiście, jeżeli się daje jakieś prawa, że tak powiem, ściśniętą ręką, to nie można się spodziewać, ażeby się odnośne instytucje dostosowały do tego w sposób odpowiedni. W stosunku do szkół ukraińskich, białoruskich i nawet litewskich zrobiono to inaczej, nadano całkowite prawa publiczności tym szkołom średnim, które uważano za zasługujące na te prawa. Dlaczego tego się nie robi w stosunku do żydowskich szkół, nawet tych, które uważa się za zasługujące na to? Przy tej sposobności muszę poruszyć sprawę kwalifikacje nauczycieli szkół średnich z hebrajskim i żydowskim językiem wykładowym. Na zasadzie obowiązującej obecnie ustawy będą musieli nauczyciele wykwalifikowani przejść 2-letnią praktykę, zanim otrzymają prawo nauczania w szkołach średnich. Praktykę tę odbyć będzie można wyłącznie w szkołach, mających prawo publiczności. Ponieważ niema takich gimnazjów z hebrajskim lub żydowskim językiem wykładowym, grozi niebezpieczeństwo, że w najbliższej przyszłości nie będziemy wcale mieli wykwalifikowanych sił nauczycielskich wobec tego musi jaknajszybciej nastąpić w stosunku do szkół z hebr. i żyd. językiem wykł. typu gimnazjów zmiana w tym kierunku, ażeby prawa publiczności były nadawane gimnazjom w całości, a nie zaś pierwszym klasom.

O DEPARTAMENT SZKOLNICTWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Przeszkadza sprawie kwalifikacji nauczycieli szkół powszechn. brak wizytatorów, znających język hebrajski lub żydowski. Dla gimnazjów M-stwo ma jednego takiego wizytatora, ale dla szkół powszechnych niema ani jednego, inspektorowie zaś wizytują tylko lekcje wykładane w języku polskim. Jeżeli bywają na lekcjach innych, to sądzić mogą tylko na zasadzie płynnej odpowiedzi. Nie mogą wobec tego wydawać opinji co do wartości i kwalifikacji nauczycieli, co stoi na przeszkodzie udzielaniu im niezbędnych praw nauczania. M-stwo winno zaradzić temu i jeżeli sprawuje nadzór nad szkołami hebrajsk. i żyd. i przyjmuje na siebie w pewnej mierze za nie odpowiedzialność, to musi mieć odpowiednie organy nadzoru. Wogóle sądzę, że czas już najwyższy, ażeby w M-stwie W. R. i O. P. powstał departament szkolnictwa mniejszości narodowych z odnośnymi wydziałami narodowymi.

Muszę wrócić do powsz. szkół państwowych, gdyż zapomniałem wytknąć rzecz jedną, której zapomnieć mi nie wolno. Nie chcę przytaczać poszczególnych faktów, ale muszę zwrócić uwagę na wypadki obrażania godności dzieci żydowskich ubliżanie im przez nauczycieli, nawet bicia w szkołach ogólnych i skomasowanych, o których poprzednio mówiłem.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Przechodzę do szkolnictwa zawodowego, o którem tylko parę słów. Dotychczas jeszcze sprawa koncesjonowania tych szkół nie jest ostatecznie załatwiona. Szkoły, o których otwarcie proszono w 1928 r. lub 1925 r. dotychczas nie mają koncesji. (Mowca przytacza przykład z Brześcia n/B.) Na dokształcające szkoły zawodowe również nie otrzymuje się koncesji, pomimo, że nastąpiło porozumienie co do języka wykładowego tych szkół. Mam w ręku odpis listu kuratorjum szkolnego okr. łódzkiego, w którem nie zezwala na otwarcie szkoły zawodowej dokształcającej w Piotrkowie, gdyż jest tam już miejska szkoła tego typu.

NUMERUS CLAUSUS.

Na zakończenie nie mogę pominąć sprawy przyjęć legorocznych do szkół akademickich. Po dawnemu mamy szkoły akademickie korzystające z przywilejów „judenrein". Po długiej walce wprowadzono pewien rodzaj egzaminów na fakultety, przyjmujące ograniczoną ilość studentów. Dało to rezultaty pozytywne, gdyż wprowadziło kryterjum objektywne, bądźcobądź na zasadzie którego odbywają się przyjęcia studentów, ale nie wszędzie ma to miejsce. We Lwowie i Krakowie niema kwalifikacyjnych egzaminów i oczywiście liczba przyjętych Żydów na medycynę jest tam mniejsza niż gdzieindziej. Wnieśliśmy już w tej sprawie wniosek, zmieniający art. 86 ustawy o szkołach akad. w tym kierunku, ażeby uniemożliwić w przyszłości tego rodzaju praktyki, sprzecznej z przepisami konstytucji opartej na samowoli wydziałów. Odnośne poprawki zgłoszę w swoim czasie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Demon kopalni złota" (w gł. rolach Richard Arlen i Mary Brian.

NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki".

SZTUKA: „Tajemnica hotelu Boulevar" i „Raj na ziemi".

WANDA: „Robert i Bertrand".

WARSZAWA: „My Amerykanie".

UCIECHA: „Łatwa zdobycz".

Obrady sjońskiego Komitetu Akcyjnego rozpoczęły się

Nastroje wśród członków A. C. — Program obrad. — Sensacyjna zapowiedź przybycia Wise'a do Berlina. — Czy Wise wyciągnie rękę do zgody?

W dniu wczorajszym rozpoczęły się, jak wiadomo, w Berlinie obrady sjońskiego A. C. Ogólnie panuje przekonanie, iż na obecnej sesji zapadnie uchwała w sprawie ratyfikacji układu co do rozszerzenia Jewish Agency. Liczą się nawet z tem, iż narady nad rezolucjami Egekutywy sjonistycznej nie potrwają długo, i że już po dwóch dniach nastąpi głosowanie w tej sprawie. Członkowie A. C. usłyszą sprawozdanie prezydenta Weizmanna a ponadto zaznajomią się z szeregiem dokumentów odnoszących się do rozszerzenia Jewish Agency. Jak słychać, znane są już nazwiska przyszłych członków rady Jewish Agency ze strony niesjonistów amerykańskich. Lista kadydatów z pośród niesjonistów amerykańskich zostanie przedłożona członkom A. C. do zatwierdzenia. Ponadto jest pewnem, iż pojawi się wniosek w sprawie zwiększenia liczby członków Jewish Agency ze 150 na 200. Powiększenie to nastąpi wskutek tego, ponieważ zgłosiło się wiele organizacyj pragnących wziąć udział w Jewish Agency. Możliwem jest, że plany te nie zostaną całkowicie wykonane ze względu na zapowiadaną obstrukcję opozycji, zwłaszcza wobec pojawienie się listu Louis Marshalla, zawierającego szereg zastrzeżeń co do wniosków A. C.

Sensację wywołała wiadomość, że z Nowego Jorku wyjechał do Europy Stefan Wise, który w dniu dzisiejszym ma przybyć do Berlina. Przyjazd jego był niespodziewany. Stefan Wise przybywa z p. Rosensohnem, przywódcą opozycji sjonistycznej w Ameryce. Co do przyjazdu Wise'a istnieją różne wersje. Jedni twierdzą, że Wise przybywa do Berlina, aby porozumieć się z prof. Weizmannem, inni zaś, że wygłosi on wielkie przemówienie przeciwko prezydentowi Weizmannowi. Istnieje możliwość, że Wise weźmie udział w konferencji sjonistów rewizjonistów, która odbędzie się we Wiedniu.

Leo Blum wejdzie do Jewis Agency

Wedle doniesień prasy francuskiej, delegatem żydostwa francuskiego do Jewish Agency ma być wybitny parlamentarzysta francuski i przywódca socjalistyczny Leon Blum. Pozatem sfery, skupiające się około konsystorza francusko-żydowskiego, zamierzają wysłać jednego przedstawiciela do rady Jewish Agency.

—oSo—

Sir Chancellor w Transjordanji

Transjordanja żąda subwencji.

Jerozolima (ŻAT) Podczas przyjęcia zgotowanego dla Wysokiego Komisarza Palestyny przez emira Abdullaha w Ammonie, emir wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, iż jego rząd zawsze współpracował z angielską władzą mandatową i że pragnie na przyszłość współpracować z nowym Wysokim Komisarzem Palestyny, jak to czynił z jego poprzedniekami, sir Herbertem Samuelem oraz lordem Plumerem. Emir Abdullah żywi nadzieję, iż władza mandatowa poprze jego wysiłki.

Prezes rady ministrów rządu Transjordanji wskazał w swojem przemówieniu na rozległe perspektywy, otwierające się dla kraju w związku z eksploatacją Morza Martwego oraz projektowaną linją kolejową Haifa—Bagdad. Następnie premjer podkreślił konieczność udzielenia rocznej subwencji rządowi Transjordanji celem pokrycia deficytu nieuniknionego w ciągu lat najbliższych. W przeciwnym bowiem razie rząd nie zdoła utrzymać równowagi budżetu państwowego. Sir John Chancellor podziękował emirowi oraz jego rządowi za zgotowane mu przyjęcie i przyrzekł również rozpatrzeć kwestję subwencji dla rządu Transjordanji. Podczas swego pobytu w Transjordanji sir Chancellor dokonał inspekcji arabskiego legjonu straży granicznej oraz oddziałów wojsk lotniczych, stacjonujących w Transjordanji.

W rocznicę zgonu Tiomkina

Paryż, (ŻAT) W pierwszą rocznicę śmierci żydowskiego działacza społecznego Włodzimierza Tiomkina odbył się tu wieczór żałobny pod przewodnictwem dra Segala. Przemówienia o zasługach zmarłego wygłosili pp. rab Eisenstadt, dr. Jakobson, J. Naiditsch, J. Schechmann, H. Zlatopolski oraz Triwus.

Z konferencji sjonistów-rewizionistów

NA KONFERENCJI SJONISTÓW REWIZJONISTÓW w Warszawie wybrano nową egzekutywę, której prezesem obrano dra Jakóba Kahana.

Konflikt między grupą dra Feldschuha a grupą dra Wdowińskiego i Kahana załatwiono w ten sposób, że dr. Feldschuh wszedł do komisji okntrolującej. Część rewizjonitów demonstrowała przeciwko nowej egzekutywie.

—o—

ŻYDOWSKI OKRĘT RYBACKI. Do Jaffy przybył ostatnio żydowski okręt rybacki, będący własnością p. Rosengartena. Okręt przeznaczony jest do łowienia ryb na brzegach Palestyny. Na okręcie przywieziono szereg nowoczesnych przyrządów do łowienia ryb. Przygotowania do rozpoczęcia pracy już są ukończone. W skład służby okrętowej wchodzi kilkunastu Żydów palestyńskich. Należy spodziewać się, że wkrótce zamiast załogi duńskiej na okręcie Rosengartena znajdzie się załoga żydowska.

CZĘŚĆ „HABIMY" GRA W JĘZYKU ŻYDOWSKIM. Część trupy moskiewskiego teatru „Habima" pozostałej w Ameryce pod kierownictwem Cemacha rozpoczęła grać w żydowskim teatrze w Nowym Jorku w języku żydowskim.

W mroku zbrodni

Jak morderca bł. p. Króla przygotował i wykonał swój plan? — Zeznania służącej Kukulskiej. — Trucizna w kieliszku. — Plądrowanie i zbrodnia. — Testament bł. p. Króla. — Pogrzeb.

Jak już donieśliśmy, schwytano onegdaj w Łodzi osobnika podejrzanego o dokonanie morderstwa na obywatelu żydowskim w Łodzi, błp. Michale Królu. Zeznania schwytanego trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy, natomiast służąca Króla, Kukulska, którą znaleziono nieprzytomną w mieszkaniu, złożyła obszerne zeznania w sprawie osobnika, który przebywał u niej i dokonał mordu.

Z zeznań tych wynika, że morderca od dłuższego czasu przygotowywał plan morderstwa. Przed trzema tygodniami przybył on pod nieobecność Króla do jego mieszkania i nawiązał znajomość z Kukulską. Rychło wywiązał się flirt i ów osobnik, imieniem Stefan, bywał częstym gościem u Kukulskiej. W tydzień przed zabójstwem przybył on jak zwykle do Kukulskiej z flaszką wódki. Przy sposobności jął wypytywać Kukulską o jej chlebodawców, a następnie obejrzał mieszkanie Króla w związku z chęcią wynajęcia pokoju dla zamieszkania w nim wraz z Kukulską. W ciągu ostatniego tygodnia Stefan trzy razy odwiedził Kukulską, za każdym razem przynosząc butelkę wódki. Krytycznego dnia przybył o godz. 6-tej wieczorem do Kukulskiej, kiedy błp. Król był jeszcze obecny w mieszkaniu. Kukulska i Stefan rozpoczęli pić. W pewnym momencie błp. Król wyszedł, zapowiadając, że wróci za pół godziny. Stefan słyszał rozmowę służącej z Królem i prawdopodobnie podczas nieobecności Kukulskiej w pokoju wsypał do jej kieliszka jakąś truciznę. Gdy Kukulska wychyliła zawartość kieliszka, poczuła ostre palenie w krtani, zakrztusiła się, odczuwając przytem straszliwe bóle we wnętrznościach. Po chwili straciła przytomność i padła na łóżko. Jak wynika z dalszego dochodzenia, Stefan skorzystawszy z nieobecności błp. Króla i z nieprzytomności Kukulskiej, udał się do pokoju, gdzie usiłował otworzyć szufladę biurka syna Króla, Natana. Zbrodniarz nie spostrzegł, że szuflada jest imitacją i dopiero po odkręceniu blaski, jaka zazwyczaj okala dziurkę od klucza, zauważył swą pomyłkę. W chwili, gdy dobierał się do drugiego biurka, gdzie znajdowała się duża gotówka i papiery wartościowe, usłyszał szmer przy drzwiach. To zgodnie z przyrzeczeniem powracał do domu błp. Król. Zbrodniarz obawiając się, że zostanie schwytany, zaczaił się w korytarzu i w chwili, kiedy błp. Król wieszał palto, przystawił mu rewolwer do czoła i wystrzelił. Po dokonaniu zbrodni uciekł drzwiami kuchennemi.

Jak się okazało, w biurku znajdowała się spora suma pieniędzy, wiele akcyj i papierów wartościowych. M. in. znaleziono również testament tragicznie zmarłego Króla, który swój majątek rodziela między czterech synów i dwie córki.

Onegdaj odbył się pogrzeb Króla przy licznym

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Herbatka po kolacji

Przesunęła się godzina herbatki, — a więc tradycyjny five o clock odbywa się przeważnie ten o clock.

Dużo kobiet pracuje obecnie zawodowo i nie może sobie pozwolić na popołudniowe pogawędki, toteż po pracy wieczorem chętnie bywa u kogoś lub sama przyjmuje. Przy herbatce wszechwładnie panuje gra towarzyska w karty (rummy), z którą panowie nie przenoszą się już sami do pokoju klubowego, tylko wraz z towarzyszkami, swobodnie gawędząc dowcipkując, często do późnej nocy się zabawiają. Nie rzadko także pojawia się ruletka i inne gry oraz zabawy towarzyskie, co jakiś czas lansowane nowości w tej dziedzinie.

Przy takiem przyjęciu po kolacji podawać można: herbatkę, wino, torty, placki, kanapki, różnego rodzaju ciasteczka drobne, konfitury, owoce, kremy, lody, lub słone rzeczy.

Najważniejsze, by nastrój był swobodny.

Pani domu powinna przed przyjęciem gości wszystko przygotować, by podczas przyjęcia nie wstawać od stołu i nie przypominać sobie braków.

TORT KAWOWY.

1/2 f. orzechów zmielonych lub 1/2 f. sparzonych zmielonych migdałów, 1/2 f. cukru, i pianę z 8 białek, wymieszać razem podzielić na dwie części, upiec dwa placki w jednakowych tortownicach Gdy ostygną nadziać następującą masą: 1/2 f. masła deserowego utrzeć na pianę, potem wbijać po jednemu 4 żółtka, dodać cukru do smaku i małą filiżankę bardzo mocnej kawy dodawać po łyżeczce, wszystko razem bardzo starannie i dobrze mieszając. Masę tę podzielić na dwie części, jedną część dać między placki, a drugą rozciera się po wierzchu. Można jeszcze z wierzchu posypać zrumienionemi, zmielonemi orzechami.

CIASTKA MASLANE.

1/2 f. masła 4 żółtka, 1 łyżka cukru, mąki ile zabierze.

Zarobić ciasto i postawić je na godzinę w chłodnem miejscu. Potem ciasto wywałkować, krajać w dowolne formy, okrągłe lub podłużne. Z 4 białek ubić sztywną pianę, dodać 20 deka cukru w mączce i smarować każde ciastko z osobna. Układać ostrożnie na blasze wysmarowanej masłem i posypanej mąką. Piec w wygrzanej lecz niezbyt gorącej rurze. Gdy upieczone, łączyć po dwa ciastka razem, smarując marmeladą.

CHRUST.

1/2 szklanki dobrej śmietany, 2 żółtka, 1 łyżeczka rumu, 1 łyżeczka cukru, mąki ile przyjmie.

Zarobić z tego ciasto jak na makaron, by się dało cienko rozwałkować Potem pokrajać je w paski, a następnie podłużne ukośne kwadraty, które rozcinać kółkiem zębatem wzdłuż przez środek, jeden koniec ciasta przewlec przez rozcięcie i smażyć chrust w rozpalonym tłuszczu, do którego dodać także łyżeczkę rumu, na ładny złoty kolor. Obsączać dobrze z tłuszczu, posypując z wierzchu cukrem z wanilją.

dziale ludności żydowskiej.

Dotąd nie stwierdzono, czy aresztowany Stefan Malinowski jest istotnym sprawcą zabójstwa. Konfrontacja Malinowskiego z Kukulską już się odbyła, atoli policja nie poinformowała prasy o wyniku konfrontacji. Władze śledcze wyznaczyły nagrodę 3.000 zł za wskazanie mordercy błp. Króla. W najbliższych dniach ma być wydany oficjalny komunikat o konkretnych wynikach toczącego się śledztwa.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Znaczna poprawa naszego bilansu handlowego

Deficyt zmniejszył się ponownie o przeszło 32 miljonów złotych.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przywieziono w listopadzie br. 372.800 ton wartości 261,095.000 zł., wywieziono zaś 1,731.841 ton wart. 255,113.000 zł., bierne więc saldo bilansu handlowego za listopad wynosi przeto zaledwie 5,982,000 ton.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zwiększenie wywozu o 16,418,000 zł., oraz zmniejszenie przywozu o 16,205.000 zł., a bierne saldo bilansu handlowego w porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszyło się o 32,623.000 zł

Wywóz zwiększył się głównie w grupie artykułów spożywczych mianowicie o 31.664,000 zł., z tego zwiększenie wykazuje cukier o 25.198,000 zł., jęczmień o 3,013,000 zł., fasola o 3,720,000 zł. Zmniejszeniu uległ w powyższej grupie wywóz jaj o 4,100,000 zł., masła o 651.000 zł. Wywóz drzewa zwiększył się o 2.384.000 zł., nasion roślin pastewnych i traw o 1,730,000 zł., materjałów oraz wyrobów włóknistych o 1,956,000 zł.

Zmniejszeniu w wywozie uległ wywóz nierogacizny o 5,509,000 zł. oraz gęsi o 925 000 zł., paliwa, a w szczególności węgla o 9,594,000 zł., nafty o 666,000 zł., parafiny o 1,081.000 zł., metali oraz wyrobów z metali o 3,776.000 zł., w czem cynku o 2,337,000 zł.

W przywozie zmniejszenie w porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło przedewszystkiem w grupie artykułów spożywczych o 15,296.000 zł., następnie zmniejszył się przywóz skór surowych o 2.216,000 zł., fosforytów o 1,278,000 zł., saletry chilijskiej o 514,000 zł., oraz żużli Thomasa o 652,000 zł., gumelastyki o 1,925.000 zł. przędzy i materjałów włókienniczych o 3,301.000 zł. Wzrósł import maszyn i aparatów o 1,528,000 zł., przyrządów, przewodników i innych materjałów elektrotechnicznych o 3,617,000 zł., instrumentów, przyborów szkolnych etc. o 1,139,000 zł., odzieży i konfekcji o 528.000 zł., oraz galanterji o 137,000 zł.

Przeciw rujnowaniu egzystencyj kupieckich

Na zasadzie pisma okólnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie sprzedaży i przewożenia artykułów żywności władze miejscowe przystąpiły gorliwie do skrupulatnego wprowadzania w życie wszystkich zasad rzeczonego okólnika, aczkolwiek niektóre z nich nie mogą być stosowane w sposób tak rygorystyczny w odległych miastach prowincjonalnych.

Z wielu miejscowości nadchodzą w tej sprawie alarmujące wiadomości. Także na zjeździe kupiectwa żydowskiego liczni delegaci z prowincji wskazywali na niemożność wykonania wszystkich zarządzeń M. S. Wewn. ze względu na wielkie koszty wymaganych remontów.

Wszyscy zdają sobie w zupełności sprawę z niezmiernej doniosłości należytego przestrzegania zasad higjeny w obrocie towarowym artykułami żywności dla podniesienia zdrowotności kraju.

Tem niemniej jednak konieczne jest takie przystosowanie zasad okólnika do warunków rzeczywistości, aby wprowadzenie w życie nakazanych przez Ministerstwo zmian odbyło się w sposób możliwie najmniej bolesny dla licznych rzesz sprzedawców artykułów spożywczych, aby ta najsłuszniejsza w swem założeniu inicjatywa Ministerstwa nie stała się źródłem najróżnorodniejszych trudności i szykan dla drobnego i najdrobniejszego kupiectwa, dla którego absolutnie zrealizowanie wszystkich szczytnych wskazań Ministerstwa oznacza częstokroć absolutną ruinę.

Usiłując zaszczepić podstawowe zasady higjeny drobnemu kupiectwu i ludności miast prowincjonalnych i wprowadzić je do świadomości odnośnych warstw, aby stały się wkrótce ich naturalną potrzebą, należy dążyć do zrealizowania odnośnych zasad stopniowo, usiłując uniknąć wszelkich gwałtownych wstrząśnień, które mogą jedynie zrazić ludność do narzucania z urzędu higjeny.

Przedewszystkiem zaś należy unikać stawiania wymagań niemożliwych do zrealizowania, albo też dających się urzeczywistnić jedynie z jednoczesnem złamaniem egzystencji gospodarczej poszczególnych sprzedawców, uważających słusznie swe prawo do życia za ważniejsze od zasad najidealniejszej higjeny.

Do takich właśnie wymagań należy zaliczyć pkt. 6. okólnika Ministerstwa, zakazujący sprzedaży nafty, mydła itd. w sklepach spożywczych. Nietylko w małych osiedlach o niewielkiej liczbie sklepów, lecz również w większych miastach wyeliminowanie tych artykułów z obrotu towarowego w sklepach spożywczych byłoby rzeczą dla kupiectwa katastrofalną, ogromnie zmniejszyłoby obroty i utrudniłoby kupiectwu w wysokim stopniu wywiązywanie się z tak ciężkich obowiązków podatkowych.

Podobne znaczenie posiada pkt. 2. tegoż okólnika, orzekający, że sklepy spożywcze nie mogą łączyć się z mieszkaniem.

W tym duchu Centrala Związku Kupców złożyła w tych dniach do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych memorjał.

Doniosłe wyjaśnienie w sprawie kar

za niewykupienie świadectw przemysłowych

Jak wiadomo, Ministerstwo Skarbu swego czasu okólnikiem wyjaśniło, że sądy są kompetentne do rozstrzygania jedynie w sprawie kary, wymierzonej za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego, względnie za niewłaściwym świadectwem. Natomiast, jeżeli chodzi o sam obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego, to właściwe są do orzekania jedynie władze skarbowe, które mogą pociągnąć płatnika do obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego w wypadku, gdy sąd uniewinnił płatnika od oskarżenia o prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa, względnie do obowiązku nabycia świadectwa wyższej kategorji, gdy sąd uniewinnił płatnika z pod zarzutu prowadzenia przedsiębiorstwa za niewłaściwem świadectwem przemysłowem.

Opierając się na powyższym okólniku Min. Skarbu, władze skarbowe ściągnęły od całego szeregu płatników należności z tytułu świadectw przemysłowych w wypadkach w których uprzednio zapadły uniewinniające wyroki sądowe.

Obecnie Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że pobranie tych sum przez władze skarbowe jest niesłuszne, wobec czego płatnicy mogą zwracać się do izb skarbowych, powołując się na art. 93 ustawy z dnia 15. VII. 1925 r. o pod. przem. i prosić o zwrot niesłusznie wpłaconych kwot. Izby skarbowe obowiązane są kwoty te zwrócić lub zarachować na poczet innych należności najpóźniej w ciągu 60 dni od daty wniesienia podania.

Gdyby izby skarbowe nie zgodziły się na zwrot lub zarachowanie niesłusznie pobranych sum, należy zwrócić się do Ministerstwa Skarbu, które w drodze nadzoru nakaże właściwej izbie zwrot lub zarachowanie odnośnej sumy.

Decyzja komisji odwoławczej w sprawie kategorji patentu winna być uzasadniona

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoznawał ostatnio skargę kasacyjną firmy: „Leneman i Weidenfeld" w przedmiocie obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego II kategorji za 1925 r. oraz wymiaru grzywny. Zastępca firmy zarzucił, iż zachodzi w danym wypadku istotna wadliwość postępowania odwoławczego, albowiem decyzja Komisji Odwoławczej dla spraw podatku przemysłowego nie była należycie umotywowana, przyczem nadmienił iż powołanie się na przepisy prawa nie stanowi dostatecznego uzasadnienia — a należy w każdej decyzji przytoczyć stan faktyczny ustalony w trybie postępowania odwoławczego, aby umożliwić stronie obronę kasacyjną. Najwyższy Trybunał Administracyjny całkowicie podzielił wywody zastępcy firmy: „Leneman i Weidenfeld" i orzeczenie Komisji Odwoławczej uchylił.

Znaczenie zapadłego wyroku polega na tem, iż dotychczasowa praktyka Komisji Odwoławczej w sprawie świadectw przemysłowych szła w innym kierunku — płatnik otrzymywał decyzję Władzy II instancji bez uzasadnienia umożliwiającego mu dalszą obronę — co powodowało w pewnych wypadkach nadmierne obciążenie skarbowe — często zaś przyczyniało się do zakładania zbędnych skarg kasacyjnych.

Rzemieślnik zatrudniający jednego robotnika wolny jest od wykupienia świadectwa przem.

Dnia 8 listopada br. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, na podstawie którego orzekł, że rzemieślnik, zatrudniający jednego robotnika, wolny jest od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

A mianowicie, jak to już donosiliśmy, Abrama Rasnera, syna posła Chaima Rasnera, 75 Urząd Skarbowy w Warszawie ukarał za prowadzenie pracowni przy pomocy jednego robotnika, bez świadectwa przemysłowego.

Sprawa była rozpoznawana przez Wydział Odwoławczy Sądu Okręgowego w Warszawie, który Rasnera uniewinnił,w motywach swych wychodząc z założeń, że rzemieślnik zatrudniający jednego robotnika nie ma obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego. Na wspomniany wyrok Władze Skarbowe złożyły skargę do Sądu Najwyższego. Władze Skarbowe zgodnie z okólnikiem i praktyką Ministerstwa Skarbu wychodziły z założenia, że z punktu widzenia obowiązku wykupienia świadectwa przem., właściciel przedsiębiorstwa zatrudniony w swej pracowni winien być uważany za robotnika.

Obrońca oskarżonego powoływał się natomiast na p. XIX cz. załącznika do art. 23 Ust. o państ. pod. przem. i wywodził, że w myśl wspomnianego przepisu najniższą kategorję świadectwa przemysłowego winni wykupić ci rzemieślnicy, którzy zatrudniają tak przy fabrykacji ręcznej jak i mechanicznej ponad jednego robotnika. Cała więc kwestja obraca się dookoła zagadnienia, czy do zatrudnionych robotników w warsztacie należy zaliczyć zatrudnionego w nim właściciela czy też nie.

Sąd Najwyższy w omawianej sprawie skargę Kasacyjną Władz Skarbowych oddalił, potwierdzając tem samem wyrażoną na wstępie.

Olbrzymi koncern amerykańskich domów towarowych

Ze współudziałem banków nowojorskich Lehman Bros, oraz Prince et Whitely, jak również banku londyńskiego M. Samuel Co powstało w New Yorku olbrzymie towarzystwo domów towarowych. Towarzystwo to nabyło już 22 wielkie firmy. Kapitał nowego towarzystwa wynosi 65 milj. dolarów. Zjednoczone obecnie w nowem towarzystwie 22 domy towarowe osiągnęły wspólnie w r. 1927 obrót w sumie 108 milj dolarów. Jest to największy obecnie w Ameryce a wogóle i w świecie koncern w dziale handlu detalicznego. W liczbie 22 firm znajduje się największy dom towarowy Bostonu—Jordan Marsh Co. Pozostałe firmy znajdują się m: Minneapolis, Seatle, St. Paul Cincinnati, Baltimore, Texas, Ohio, Jawa. etc. etc.

—o—

KONFERENCJA POLSKO-NIEMIECKA W SPRAWIE KONTYNGENTÓW ZŁOMU I ŻELAZA. W dniu 21 bm. odbędzie się w Berlinie konferencja pomiędzy przedstawicielami przemysłu polskiego i niemieckiego w sprawie ustalenia kontyngentów na żelazo i złom. Na konferencję powyższą wyjeżdża z ramienia Polski prezydjum Syndykatu Żelaznego, mianowicie b ministrowie: Kiedroń i Gliwic, oraz dyrektorowie Rogowski i Szerff.

UMOWA ZBIOROWA W ROLNICTWIE WOJ KRAKOWSKIEGO. Dnia 17 bm została podpisana w Krakowie umowa zbiorowa, ustalająca warunki pracy i płacy robotników rolnych na rok służbowy 1929/30 na terenie woj. Krakowskiego. Robotnicy otrzymali dwadzieścia kilka procent podwyżki w płacach gotówkowych. Wynagrodzenie w naturaljach pozostało bez zmiany.

Wiadomości z kraju

Delegacja inżynierów żydowskich u ministra komunikacji

Delegacja inżynierów żydów z sen. Kernerem na czele została onegdaj przyjęta na audjencji przez ministra komunikacji inż. Kühna. Delegacja wręczyła ministrowi memorjał w sprawie położenia żydowskich inżynierów w Polsce, prosząc, by ministerstwo komunikacji przyjmowało do pracy także inżynierów żydowskich. W rozmowie z ministrem Kühnem wskazali delegaci że ministerstwo omija inżynierów żydowskich nawet przy małoznacznych pracach. Min. Kühn przyrzekł rozpatrzeć memorjał delegacji.

Czy dzieci żydowskie powinny grać w „Jasełkach“?

Pod nagłówkiem „Czyto prawda“, ogłasza lubelski endecki organ „Głos“ wiadomość, że w powszechnej szkole w Lublinie przy ul. Narutowicza czyni się przygotowania do tradycyjnego przedstawienia Jaselek na święto Bożego Narodzenia. „Głos“ oburza się, że podobno i dzieci żydowskie wezmą udział w Jasełkach i że rolę Matki Boskiej ma odegrać dziewczynka żydowska. „Głos“ kończy notatkę słowami: „Czy to prawda? Jeśli tak, to to nie jest w porządku!“

Pod tym względem zgadzamy się całkowicie z „Głosem“. Jeśli prawdą jest, że dziewczynka żydowska będzie grała rolę Matki Boskiej w Jasełkach, to to nie jest w porządku. Ale niemniej nie jest w porządku, iż w szkołach powszechnych każe się dzieciom żydowskim brać udział w przedstawieniach o charakterze czysto chrześcijańsko religijnym. Niemniej to nie jest w porządku, że często z winy rodziców, nie mających zrozumienia dla własnego szkolnictwa, odsuwa się dzieci żydowskie od żydostwa. Zwyczaje chrześcijańskie stają się bliższe dzieciom, niż ich własne zwyczaje żydowskie. Jest to stan anormalny, wymagający rychłej naprawy.

„Kupujcie bubliczki!“

W Warszawie przy ul Grochowskiej znaleziono nad ranem w wąskiem wgłębieniu domu kobietę żydówkę z dwojgiem dzieci, zupełnie zmarzniętą. Obok kobiety znajdował się kosz z obwarzankami. Przechodzący robotnicy zaczęli cucić ofiary pierwszego silniejszego mrozu. Pogotowie ratunkowe odwiozło bezdomną rodzinę do szpitala, gdzie zdołano ją uratować od śmierci. Ofiarą okazała się handlarka żydowska Hinda Borowiak zamieszkała przy ul. Miłosnej. Z dziećmi wychodziła na ulicę, by sprzedawać obwarzanki. Z zimna straciła przytomność i usiadła we wgłębieniu domu, gdzie przeleżała z dziećmi przez całą noc.

———o———

SKOCZÓW. (Kor. wł.). **Otwarcie żydowskiej biblioteki. — KKL. — „Makkabi“.**

Onegdaj odbyło się z inicjatywy stow. „Haszachar“ otwarcie pierwszej żydowskiej biblioteki w Skoczowie. Nad zrealizowaniem tej myśli pracowali wszyscy towarzysze z całą wytrwałością. Na uroczystem otwarciu przemawiał prof. Dr. M. Berkowicz z Bielska, który również w znacznej mierze przyczynił się do powstania tej nowej placówki Następnie przemawiał przew. Bruno Karfiol, który wskazał na trudności, wśród jakich przystąpiono do założenia tej instytucji i zaapelował do wszystkich zebranych, by dzieło to wzięli w swą opiekę.

Wzmożona praca sjonistyczna również i na pracy KKL dodatnio się odbija. Akcja wpisania 10-lecia Państwa Polskiego do Złotej Księgi została z pomyślnym skutkiem przeprowadzona. W najbliższych dniach odbędzie się pod kierownictwem p. Heli Sinaiberger festyn chanukowy dla dzieci z dochodem na rzecz KKL.

Niedawno zreorganizowana sekcja gimnastyczna „Makkabi“ rozwija się pomyślnie. Sekcja ta została rozszerzona przez nową grupę naszych najmłodszych (od 3—6 lat), które z całym zapałem oddają się gimnastyce. (bk.)

———o———

TYCZYN (Kor. wł.) **Z ruchu sjonistycznego. — Ż. F. N.**

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie stow. „Beth Jehuda“, na którem po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd, dokonano wyborów nowego wydziału. W skład wydziału weszli pp Szymon Schneeweiss prezes, L. Raab wiceprezes, A Tuchmann sekretarz, S. Koller skarbnik. M Goldmann, R. Eisen, Fani Raab, S. Garfunkel, Izak Reich, K Verständig i M. Tuchmann członkowie Staraniem komisji Ż. F. N. odbył się onegdaj wieczór chanukowy. Zagaił p. Schneeweiss, poczem p. Dr S. Grünspann z Rzeszowa wygłosił piękną mowę okolicznościową. Sukces wieczorku był bardzo znaczny, tak pod względem moralnym jak i materjalnym. Czysty dochód przeznaczono na Ż. F. N.

———o———

BARANÓW. (Kor. wł.) **Wieczór chanukowy. — Akcja Ż. F. N.**

Onegdaj urządziło stow. „Beth Jehuda“ uroczysty wieczór chanukowy. Przemówienia wygłosili pp. Chaim Hauser i Leizer Zuckerbrodt. Szczególnie podobały się z reszty programu inscenizowane pieśni hebrajskie. Przeprowadzona w drugim dniu Chanuki akcja na rzecz Ż. F. N. przyniosła znaczny dochód.

———o———

ZGON PRZYJACIELA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO. Wojewoda śląski Grażyński wziął udział jako przedstawiciel Prezydenta Mościckiego w pogrzebie zmarłego onegdaj znanego wynalazcy śp. inż. Karola Pollaka. Zmarły, który dokonał około 90 wynalazków z dziedziny elektrotechniki, był kolegą Prezydenta Mościckiego i pronował się z nim jednocześnie w Szwajcarji.

ŚWIĘTA P. PREMJERA BARTLA. Prezes Rady Ministrów, prof. Bartel spędzi święta u znajomych na wsi w Małopolsce Wschodniej w pow. kosowskim. Z Warszawy wyjedzie p.premjer w sobotę wieczór, powróci zaś do pracy w pierwszych dniach stycznia.

URZĘDOWANIE POR. ZACWILICHOWSKIEGO W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW. Powrót por. Zaćwilichowskiego do urzędowania w Prezydjum Rady Ministrów wzbudził wielkie zainteresowanie i był rozmaicie komentowany. Dowiadujemy się, por. Zaćwilichowski nie przerwał studjów w Paryżu, korzysta jedynie z feryj świątecznych w Szkole Nauk Politycznych i w połowie stycznia powraca do Paryża. W Prezydjum Rady Ministrów pełnić będzie służbę jedynie chwilowo, zastępując parę osób z najbliższego otoczenia p. premjera, któreu dają się na urlop świąteczny.

PAŁAC SZTUKI W WARSZAWIE. Grono malarzy zwróciło się do magistratu m. st. Warszawy z prośbą o przyznanie placu pod budowę przyszłego gmachu „Pałacu Sztuki“ w Warszawie. Zostanie powołany specjalny komitet budowlany, który ogłosi konkurs na projekt Pałacu Sztuki. Z chwilą, gdy projekt ten będzie gotowy, magistrat zatwierdzi ostatecznie przyrzeczony już dziś plac.

BOZIEWICZ ZNOWU NA PORZĄDKU DZIENNYM. Podczas wtorkowego posiedzenia sejmu zaszedł, jak donosiliśmy, następujący incydent: Poseł prof. Komarnicki (N.D.) zawołał w pewnej chwili posiedzenia, że „mniejszość musi poddać się większości“. Na to odezwał się głos z B. B. — Nie zawsze!

Pos. Komarnicki: Klub anarchistów!

Pos. Birkenmajer (BB): Co pan powiedział?

Pos. Komarnicki: Nic.

Pos. Birkenmajer: Tchórz.

Finałem tego djalogu będzie podobno pojedynek.

TRAGEDJA STARCA ŻYDOWSKIEGO Z AMERYKI. O tragedji Żyda, który przybył z Ameryki do Warszawy, by tu przejść na judaizm, donoszą następujące szczegóły: Zmarły Kirszenfeld zatrzymał się w Warszawie u swojego brata chrześcijanina Antoniego Kirszenfelda. Antoni Kirszenfeld, wiedząc, że jego brat przyjął judaizm, urządził szybko pogrzeb i pogrzebał go na cmentarzu katolickim. Antoni Kirszenfeld oświadcza, że dla niego i dla jego rodziny byłoby wstydem, gdyby jego brat spoczywał na cmentarzu żydowskim. Rabinat warszawski czyni obecnie starania o ekshumację zwłok i przeniesienie ich na cmentarz żydowski.

KRWAWA WALKA O POSAG. W Warszawie w mieszkaniu rabina Kanała (Pańska 28) odbywała się rozprawa polubowna między 48-letnim kupcem Szyją Dajmanem a jego zięciem o posag 5-ciu tys. dolarów. Podczas sprawy doszło do krwawej bójki, przyczem teść został krwawo pobity, a meble wmieszkaniu rabina zostały połamane.

ALKOHOLIK OJCOBÓJCA. SKAZANY NA 10 LAT WIĘZIENIA. Przed sądem warszawskim stanął niedawno wątły młodzieniec o twarzy prawie starczej, liczący 22 lata, nazwiskiem Stefan Wasiński. Wasiński zabił dnia 24 grudnia ub. r. ojca swego, pracownika policji. Od 12-tego roku życia pił do nieprzytomności. Ojciec bił go często. Razu pewnego Wasiński pił przez dwa dni, a potem chwycił rewolwer leżący na stole i, gdy spadła nań pięść ojca, zabił go. Dokonawszy morderstwa, doznał ataku furji i strzelał do wszystkich, których napotykał. Sąd skazał Wasińskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **IGNACY MANN**, nasz znakomity tenor bohaterski, wystąpi wkrótce w Krakowie z jedynym koncertem w tym sezonie. Ostatnio odniósł głośny śpiewak szereg nowych sukcesów zagranicą.

———o———

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś teatr zamknięty. Jutro w sobotę premjera głośnej operetki żydowskiej „Wesele żydowskie w Polsce“ („Pojlisze chasyne“) P. Sandlera, która cieszyła się rekordowem powodzeniem na wszystkich scenach żydowskich w Ameryce i Europie. Nowe dekoracje Czaja, bogata wystawa, 3 orkiestry, wzmocniony chór, tańce cygańskie — oraz wybitni artyści naszego zespołu pp. Nechama, Jarosławska, Litwina, Kadysz (reżyser), Chasz, Szryftzecer, Szerman i Oriuk na czele tworzą harmonijną całość.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem „Krakowiacy i górale“ po raz 33-ci Jutro wraca na afisz niegrana od pół roku urocza komedja Flersa-Caillaveta „Ładna historja“ z p. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś po raz ostatni znakomita rewja „Gistedt w Krakowie“ będzie to zarazem ostatni występ ulubienicy Krakowa Elny Gistedt w teatrze „Gong“. Obokp. Gistedt, która żegna Kraków na dłuższy czas, ukaże się cały doskonale zgrany zespół na czele z Leonowicz, Cybulskim, Bełskim, Fertnerem, Pilarskim, Górowskim, Laskowskim i Nowosielskim, oraz niezrównana para baletowa Wojnar Sobołtówna. Dziś 2 przedstawienia o 7 i 9-tej. Jutro premjera sensacyjnej rewji świątecznej „Na całego“.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (RAJSKA 12).** W niedzielę 23 bm. i we środę 26 bm. o godzinie 11 rano 2p rzedstawienia dla grzecznych dzieci; daną będzie bajka Biliżanki pt. „Czarodziejska historja o Ali i Janku“. Nowa wystawa, balety karzełków i promyczków. Bilety w handlu Rudnickiego, Rynek A—B.

— **HANKA ORDONÓWNA- WELLY SISTER- W. ARKADI- C. KONIECZNY- H. SZATKOWSKI I S. BORUŃSKI** — oto znakomici artyści warszawscy, którzy we środę 26 bm. w sobotę 29 bm., oraz w niedzielę 30 bm. bawić będą naszą publiczność swoim niedoścignionym humorem oraz olśniewającemi kreacjami tanecznemi Sprzedaż biletów w kasie Starego Teatru już dzisiaj wykazuje wielkie zainteresowanie

— **JAN KIEPURA**, najsławniejszy polski śpiewak, tenor opery La Scala w Medjolanie, pozyskany został po długich pertraktacjach przez Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański na jedyny koncert w Polsce, który to koncert odbędzie się w Krakowie w piątek dnia 28 bm. bm. Znakomity śpiewak wykona bogaty program, złożony z aryj operowych i pieśni. Bilety w cenie od zł: 5—30 są do nabycia od soboty, godz. 9'30 rano w kasie Starego Teatru.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: 4 pop. i 8'30 wiecz. „Wesele żydowskie w Polsce“ („Pojlisze chasyne“) premjera.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Krakowiacy i górale“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Ładna historja“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Piątek: „Gistedt w Krakowie“

Sobota: „Na całego“ (premjera).

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 42

Grudzień
21
Piątek
8 Tewet 5689

Zachód słońca 15 m. 27

Egzaminy nauczycieli judaistyki

We Lwowie odbywał się w ostatnich dniach uproszczony egzamin dla nauczycieli przedmiotów judaistycznych oraz religji mojżeszowej. Jak wiadomo, ministerstwo oświaty zamianowało swego czasu specjalną komisję z prezesem kahału lwowskiego prof. Drem Allerhandem jako przewodniczącym i prezesem kahału krakowskiego Drem Rafałem Landauem jako zastępcą przewodniczącego. Jednym z członków komisji egzaminacyjnej został zamianowany poseł Dr Thon. Do egzaminu zgłosiło się we Lwowie siedmiu nauczycieli, a mianowicie 3 z Wołynia i Małopolski wschodniej, a 4 z Krakowa. Komisja podzieliła się na dwie części, jednej przewodniczył prof. Allerhand, a egzaminowali rabin Dr Freund i Dr Geyer, drugiej zaś komisji przewodniczył Dr Landau, egzaminowali zaś Dr Thon i rabin Dr Jecheskiel Lewin. Nauczyciele gimnazjum żydowskiego w Krakowie, pp. Mifelew, Rubinstein, Szmulewicz i Benzion Rapapport złożyli egzamin z wynikiem doskonałym. Szczególnie imponujące wrażenie rozległością i głębią wiedzy wywołał prof Benzion Rappaport. Z ramienia władzy szkolnej uczestniczył w komisji egzaminacyjnej prof. Puszczyński.

Podatek wodociągowy będzie podwyższony o 25 procent!

na pokrycie robót inwestycyjnych

Na onegdajszem posiedzeniu komisji dla Zakładów przemysłowych, dyrektor wodociągu przedstawił sprawozdanie z odbytego posiedzenia subkomitetu w sprawie podniesienia stałych opłat wodociągowych, tzw. podatku wodociągowego o 1 proc. i uzasadnił w imieniu subkomisji konieczność podniesienia tych opłat. Po dyskusji uchwalono przedstawić Radzie miasta wnioski:

„1. Gmina m. Krakowa pobierać będzie począwszy od roku 1929 stawkę stałej opłaty wodociągowej (tj. podatku wodociągowego z par. 6. ust. wodociągowej) w wysokości 5 proc. czynszu podstawowego.

2. Uzyskana kwota z podwyższenia stawki stałej opłaty wodociągowej użytą będzie na pokrycie kosztów budowy drugiego rurociągu tłocznego, względnie na oprocentowanie i amortyzację pożyczki na ten cel mającej się zaciągnąć".

Wkońcu zatwierdziła komisja kilka ofert.

Rozwój gazowni miejskiej

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji dla przedsiębiorstw miejskich pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego, na którem dyrektor gazowni inż. M. Seifert złożył sprawozdanie z działalności gazowni za rok 1928. Ze sprawozdania wynika, że sprzedaż gazu zwiększyła się w ub. r. w porównaniu z rokiem 1927 o przeszło 11 proc. Sieć rur w mieście rozbudowano o dalsze 5 klm. do łącznej długości 146 klm., ilość nowych odbiorców wzrosła o 670 do łącznej ilości 13000. Zużycie gazu na oświetlenie ulic, mimo redukcji na korzyść oświetlenia elektrycznego, zwiększa się stale, wskutek instalowania oświetlenia w ulicach nowo założonych, względnie wskutek wzmocnienia siły światła dotychczasowych latarń.

Bardzo pomyślny rozwój Gazowni jest jednak hamowany brakiem kapitału inwestycyjnego na zwiększające się ciągle nowe wydatki. Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości wniosek komisji rewizyjnej o przerachowanie bilansu gazowni, dostosowane do rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., zatwierdziła budżet gazowni na rok 1928/9, przyjęła wniosek dyrekcji gazowni co do dalszej rozbudowy piecowni uchwalając konieczność wystarania się o kredyt na ten i na inne cele inwestycyjne, w kwocie miljona zł.

Mrozy

Według informacyj Ministerstwa Komunikacji, śniegi na razie nie robią specjalnych szkód na kolejach, natomiast coraz bardziej daje się we znaki silny mróz, który w wysokim stopniu utrudnia pracę parowozów, a nadto niszczy przewody telefoniczne i telegraficzne. W dniu 19 bm. bezpośrednie połączenie telefoniczne miało Ministerstwo tylko z Radomiem i Wilnem oraz z Łodzią. Z innemi dyrekcjami Ministerstwo musiało się łączyć drogą okólną.

WSTRZYMANIE ŻEGLUGI NA WIŚLE

Z Warszawy donoszą: Skutkiem panujących od 3 dni silnych mrozów, żegluga na Wiśle została w dniu 18 bm. o godz. 9 wiecz. zupełnie wstrzymana. Wszystkie statki odprowadzono do portów zimowych. Na Wiśle całą szerokością rzeki płynie gęsta kra, przy brzegach stoi lód, sięgający w niektórych miejscach, zwłaszcza w górnym brzegu do połowy koryta. Narew od Modlina w górę, jak również Bug, na znacznej przestrzeni stoją pod lodem.

* * *

Pod Krakowem Wisła pokryta jest gęstą krą, która powoli osiada przy brzegach.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ.** Wojewoda krakowski p Dr Mikołaj Kwaśniewski złożył na ręce wiceprezydenta m. Krakowa p. Witolda Ostrowskiego, skarbnika komitetu budowy Domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach kwotę zł 50, zamiast przesyłania w roku bieżącym życzeń świątecznych i noworocznych. Jak wiadomo, „Dom im. Marszałka Piłsudskiego" ma być żywym pomnikiem ku uczczeniu 10-ciolecia wskrzeszenia Państwa Polskiego.

— **ODWOŁANE POSIEDZENIE I ODWOŁANA — REMUNERACJA.** Dziś wieczorem odbyć się miało, jak wiadomo, posiedzenie Rady M. Krakowa, której prezydjum miasta miało przedłożyć wnioski co do wypłaty urzędnikom i funkcjonarjuszom miejskim remuneracji świątecznej w wysokości 30 proc. poborów. Tymczasem decyzja ta uległa zmianie. Prezydjum miasta z uwagi na trudności finansowe gminy postanowiło nie wypłacić urzędnikom w tym roku remuneracji świątecznej. W związku z tem posiedzenie dzisiejsze Rady nie odbędzie się.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** kahału krakowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 4·30 popoł. w sali obrad Rady. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

— **ZEBRANIE W SPRAWIE „ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO".** Onegdaj odbyło się w Żydowskim Domu Akademickim pierwsze zebranie organizacyjne w sprawie założenia w Krakowie Towarzystwa „Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego". Zebranie zagaił główny inicjator p. S. Seinfeld, który w treściwem przemówieniu scharakteryzował stosunki, panujące w Krakowie i w Małopolsce Zachodniej, gdzie tego rodzaju Instytut, który już tyle zdziałał, może poważną odegrać rolę. O celach i zadaniach Instytutu referował Dr M. Kanfer, a metodach pracy organizacyjnej p. Dr L. Feiner. Po dłuższej dyskusji uchwalono wybrać tymczasowy komitet organizacyjny, który ma się zająć legalizacją Towarzystwa oraz propagandą. P. poseł Dr Thon usprawiedliwił swą nieobecność i przesłał Komitetowi życzenia pomyślnej pracy. „Żyd. Instytut Naukowy" we Wilnie nadesłał telegram powitalny.

— **O ZAKŁAD WITKOWICKI.** W departamencie służby zdrowia odbyła się konferencja przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie unormowania stosunków w zakładzie dla dzieci jaglicznych w Witkowicach pod Krakowem.

— **ECHA POŚWIĘCENIA SZTANDARU LEGJONOWEGO.** W związku z odbytem poświęceniem sztandaru zarząd Związku Legjonistów Polskich kommunikuje, że dodatkowe wbijanie gwoździ do drzewca i tarczy można uskutecznić codziennie w lokalu związku na Wawelu między godziną 6 a 7 wieczorem. Obywatele pominięci przy rozsyłaniu zaproszeń, którzyby pragnęli umieścić swoje nazwisko na drzewcu lub tarczy, mogą jeszcze zamówić gwoździe.

— **KASA ODDZIAŁU PKO. W KRAKOWIE** oraz biuro inkasowe czynne będą w dniu 24 bm. do godziny 11-tej.

— **OŚWIETLENIE UL. DŁUGIEJ.** Onegdaj oświetliła elektrownia miejska poraz pierwszy ulicę Długą 14 lampami elektrycznemi 500-wattowemi. Jest to dalszy etap w wykonaniu ogólnego planu oświetlenia publicznego miasta.

— **OPŁATA OD PSÓW** policzaną będzie w roku 1929 w dotychczasowej wysokości tj. 30 zł od każdego pierwszego psa, zaś od każdego następnego 40 zł, płatne w 2 równych ratach półrocznych, najdalej w pierwszych 4 tygodniach każdego półrocza. Należytość za duplikat marki wynosi 5 zł. zaś za markę od psów łańcuchowych 1 zł.

— **DZIECKO PRZEJECHANE PRZEZ SAMOCHÓD.** Wczoraj o godz. 5-tej popołudniu była ul. Starowiślna znowu widownią tragicznego wypadku samochodowego. Pod koła pędzącego samochodu u zbiegu ul. Dietla wpadł 6-letni Stanisław Cepach, uczeń szkoły powszechnej, zam. przy ul. Wrzesińskiej l. 6. Nieszczęśliwe dziecko doznało złamania lewej nogi oraz poważnych obrażeń na całem ciele. W ciężkim stanie przewiózł lekarz pogotowia ofiarę wypadku do szpitala.

— **WIELKIE WŁAMANIE SKLEPOWE.** W nocy z 19 na 20 bm. dostali się nieznani sprawcy do sklepu Sary Horowitz przy ul. Długiej l. 70, skąd skradli towary galanteryjne jak krawaty, pończochy, swetry itp ogólnej wartości około 5.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **KIESZONKOWCY NA DWORCU.** Mandelbaum Michał kupiec, zam. w Bochni zgłosił do policji o kradzieży portfelu z kwotą 540 zł i 30 dolarów amer. w pociągu posp. Nr. 302 na tutejszym dworcu osobowym.

— **Z WOZU.** Stanger Samuel zgłosił do policji, że dnia 19 bm. około godz. 12 skradziono mu z wozu pakunek zawierający 6 par pantofli damskich, marki „Teil-Wienerhandarbeit", wartości 180 zł.

— **„CARLTON" W KRAKOWIE.** Od dłuższego już czasu parter hotelu „Royal", gdzie dawniej mieściła się kawiarnia jest zamknięty i prowadzone są w szybkiem tempie roboty. Jak się dowiadujemy, w tym lokalu, największym w Krakowie, który w tej chwili ulega zasadniczym zmianom i przeróbkom, powstanie od Nowego Roku kawiarnia-cukiernia warszawska i restauracja z dancingiem, wszystko urządzone i postawione na stopie dotychczas w Krakowie nieznanej. Przy ogromnym nakładzie pracy i pieniędzy, nowi właściciele, oddawszy kierownictwo w ręce dobrze znanego z uprzejmości i staranności byłego długoletniego współpracownika kawiarni i dancingu „Esplenade" w Krakowie p. Romana Lewina. chcą dać miastu lokal naprawdę piękny, wytworny i po europejsku prowadzony. Niewątpliwie zamierzenia nowych właścicieli lokalu, który otrzymuje nazwę „Carlton", osiągną pełny sukces, a „Carlton" stanie się jednym z najbardziej uczęszczanych lokali w mieście.

„Carlton" oprócz ogólnych, będzie posiadał salony specjalne: salon dla pań, salon klubowy, czytelnię, zaopatrzoną w największy wybór dzienników, a wszystko to w pięknych ramach, na tle dywanów, wygodnych foteli klubowych, luster i morza światła.

— **GORDONIA.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu „Awodah" referat oraz sprawy organizacyjne. Punktualne przybycie obowiązujące.

— **KOMISJA OŚWIATOWA** przy Ż. Socj. P. R. Poalej Sjon (Zj. z P. P.), Zielona 8, urządza dziś w piątek o godz. 7.30 godz. wiecz. referat tow. I. Schora n. t. „Kobieta a socjalizm".

ZE SPORTU

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻKS MAKKABI** podaje do wiadomości, że z powodu trudności terenowych, Obóz narciarski, odbędzie się w Kowańcu pod Nowym Targiem u stóp Gorców, a nie na Hali Boraczej. Ta nader korzystna zmiana pozwoliła na obniżenie kosztów utrzymania dziennego wraz z noclegiem z 6 na 5 zł. Warstwa śniegu wynosi w Kowańcu ponad 50 ctm. Noclegi otrzymują uczestnicy w osobnych pokojach. Wyszkoleniem kieruje wytrawny narciarz nowotarski p. inż. Papier oraz drugi, już zakontraktowany instruktor. Przypomina się, że należy zabrać ze sobą gruby koc, poduszeczkę i prześcieradło, możliwie zupełny ekwipunek narciarski i prowianty, jak suchary, ser, suszone owoce, konserwy mięsne, sardynki, czekoladę i inne nieobjęte codziennem menu obozowem, kierując się tem, co kto lubi. Odjazd uczestników obozu nastąpi w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 8 rano z dworca głównego. Ze względu na formalności przy nabywaniu biletów zniżkowych, należy stawić się bezwzględnie o godz. 7.15. Wszelkiemi sprawami, związanemi z odjazdem kieruje p. Landmann.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI W BERLINIE ZEBRAŁ PÓŁ MILJONA DOLARÓW DLA UNIWERSYTETU W HEIDELBERGU. Ambasador amerykański w Berlinie Schurman, honorowy doktor i były uczeń uniwersytetu w Heidelbergu, zebrał w Ameryce wśród byłych wychowanków uniwersytetu pół miljona dolarów na rozbudowę naukowych zakładów uniwersytetu. Onegdaj odbyła się w Heidelbergu uroczystość, podczas której Schurman wręczył uniwersyteckim władzom dar amerykańskich byłych wychowanków. Z tej okazji został Dr Schurman honorowym obywatelem Heidelbergu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń 1929 r.

Lista sejmowa w kahale niezgodna z prawdziwą listą sejmową!

Dla oświetlenia taktyki, stosowanej przez kierownictwo kahalnej komisji wyborczej podajemy, że w licznych wypadkach na egzemplarzu listy sejmowej, który komisja wyborcza wzięła za podstawę uznawania deklaracyj, opuszczone są wogóle nazwiska osób, które w rzeczywistości znajdują się w oficjalnej liście sejmowej pod adresem wskazanym w deklaracji.

Dla przykładu podajemy następujące nazwiska osób opuszczonych w egzemplarzu kahalnym: Baruch Sperber (lat 28), Majer Sperber (lat 26), Nuchim Sperber (lat 60), — wszyscy zamieszkali przy ul. Józefa 6„ Langermann Hilel (lat 41), — Stradom 27, Markus Bornstein (lat 44) — Dietla 47.

Takich wypadków opuszczenia wogóle w egzemplarzu listy sejmowej, znajdującym się w posiadaniu komisji wyborczej, jest oczywiście znacznie więcej.

Poza tą grupą są setki osób w liście sejmowej pod adresem mieszkania prywatnego, podczas gdy osoby te podały w deklaracji adres swego przedsiębiorstwa. Jest rzeczą niesłychaną, że osoby takie wzywa się do usprawiedliwienia swego prawa wyborczego.

Domagamy się kategorycznie od komisji wyborczej, aby w imię praworządności i uprawnień obywateli, zaniechała swej dotychczasowej, niesłychanej taktyki.

Wzburzenie wśród społeczeństwa na postępowanie komisji wyborczej wzmaga się z każdym dniem.

P. przewodniczący komisji wyborczej jest za taktykę wyborczą odpowiedzialny!

Tragiczna pomyłka sądowa w Insbrucku

Po zasądzeniu Filipa Halsmanna.

Wiedeń. 20. 12. ŻAT. Wyrok sądu przysięgłych w Innsbrucku, na mocy którego został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia student żydowski z Łotwy Filip Halsmann, oskarżony o ojcobójstwo, wywołał przygnębiające wrażenie wśród szerokich kół społeczeństwa austrjackiego. Większość prasy określa ten wyrok, jako ciężką pomyłkę sądową, która powstała w atmosferze przesiąkniętej nienawiścią do Żydów, jaka utworzyła się dookoła tego procesu. Nie wzięto wcale pod uwagę zeznań studentów żydowskich z Drezna, kolegów oskarżonego, natomiast dano wiarę zeznaniom pastuchów tyrolskich, które oparte były na mało uzasadnionych przypuszczeniach. Po ogłoszeniu wyroku obrońca oskarżonego dr. Preszburger natychmiast zgłosił zażalenie nieważności wyroku, jak również prosił o przekazanie tej sprawy sądowi apelacyjnemu w Wiedniu. Równocześnie dzięki interwencji dra Preszburgera zorganizowany został komitet, który postawił sobie za cel, podjęcie akcji zmierzającej do przeprowadzenia rewizji procesu dla naprawienia ciężkiej pomyłki sądowej. Do komitetu tego należą profesorowie uniwersytetu, przewodnicząca Czerwonego Krzyża oraz wiele osobistości z chrześcijańskich sfer intelektualnych. W sferach tych panuje głębokie przekonanie o niewinności Holsmanna. Wybitny prawnik dr. Ripler, który przysłuchiwał się rozprawie oświadczył, że przewód sądowy był przeprowadzony wadliwie. W międzyczasie ujawnione zostały nowe szczegóły, które zmieniają charakter poszlak obciążających oskarżonego. Dr. Preszburger jest przekonany, że uda mu się skłonić władze sądowe do rewizji procesu. Holsmann jest bardzo przygnębiony, przygotował testament oraz niezwykle wzruszający list pożegnalny.

Areszt i pozbawienie praw

za twierdzenie, że Niemcy wywołały wojnę

Wniosek frakcji niemiecko-narodowej w Reichstagu.

Berlin, 20 12 PAT. Frakcja niemiecko-narodowa wniosła w Reichstagu projekt ustawy przewidującej pociąganie do odpowiedzialności karnso-sądowej obywateli niemieckich, którzyby na obszarze Rzeszy lub zagranicą drukiem lub słowem odważyli się(!) twierdzić, że Niemcy świadomie i według z góry ułożonego planu spowodowali wybuch wybuch wojny światowej. Ustawa przewiduje za tego rodzaju przestępstwo karę więzienia najmniej 3 miesiące, oraz pozbawienie praw obywatelskich. Odnośnie do cudzoziemców, którzyby na terenie Rzeszy popełnili to przestępstwo, ustawa przewiduje karę więzienia podobnie jak dla obywateli Rzeszy niemieckiej i wydalenie z granic Rzeszy.

Straszliwy wybuch gazu w Londynie

Londyn, 20 12 PAT. Dzisiaj rano w centrum miasta nastąpił straszliwy wybuch gazu. Jezdnia na przestrzeni pół mili angielskiej została zniszczona, jakby przez trzęsienie ziemi. Siła wybuchu była tak wielka, że ludzie znajdujący się wówczas na ulicy zostali wyrzuceni w powietrze. Istnieje obawa, że robotnicy, którzy pracowali pod ziemią zostali zabici.

* * *

Londyn, 20 12 PAT. W uzupełnieniu szczegółów wybuchu gazu donoszą: Dotychczas pogotowie ratunkowe opatrzyło 8 osób poparzonych gazem. Wskutek płomieni zapaliła się taksówka samochodowa. Jeden zbiornik benzyny eksplodował. W sąsiedztwie zagrożonej dzielnicy przystąpiono do zatrzymania dopływu gazu. Przystąpiono do naprawy zniszczonych przewodów.

Syn kucharki chce być synem cesarza Franciszka Józefa I.

Przed kilku dniami zgłosił się na policję w Przerowie niejaki Adolf Słowaczek, liczący lat 64, i opowiedział wprost fantastyczną historję. Matka jego, urodzona i przynależna do Przerowa, wyjechała w młodych swych latach do Wiednia, gdzie została kucharką na cesarskim dworze. Młoda, bardzo piękna kucharka, wpadła w oczy cesarzowi Franciszkowi Józefowi I., a ten stosunek nie pozostał bez następstw. Matka jego potem zniknęła i już nigdy więcej do Przerowa nie wróciła, syn zaś jej, którym jest właśnie Adolf Słowaczek wychował się u chłopa w Kirchbachu, u którego następnie służył przez 35 lat. W roku 1892 przybył Słowaczek do Wiednia i udał się do kliniki położniczej, by się dowiedzieć, kto był jego ojcem i matką. Kapłan prowadzący księgi metrykalne, nie chciał mu udzielić żadnych informacyj i odesłał do organisty Jana Kurza. I ten odmówił z początku wszelkich wyjaśnień, ale gdy dostał większą sumę pieniężną, opowiedział całą historję, z której Słowaczek się dowiedział, że jest synem cesarza Franciszka Józefa. Słowaczek kilkakrotnie zabiegał o audjencję u cesarza, ale stale mu jej odmawiano, aż wreszcie dano mu większą kwotę pieniężną. Słowaczek zakupił za te pieniądze restaurację we Waraždynie i zdobył nawet dość duży majątek. Podczas upadku Austrji na granicy serbskiej został jego dom w Waraždynie obrabowany, a Słowaczek stracił cały swój majątek. Od kilku lat żyje Słowaczek w Czechosłowacji, gdzie zarabia jako magnetyzer i czarodziej.

W Przerowie dano mu 50 czeskich koron, ale żądano od niego, by natychmiast wyjechał. Słowaczek oświadczył, że zbiera obecnie pieniądze, by móc wystąpić na drogę sądową przeciwko spadkobiercom cesarza Franciszka Józefa. Warto jeszcze zaznaczyć, że Słowaczek jest łudząco podobny do cesarza Franciszka Józefa I.

Rada ministrów przyznała dodatek mieszkaniowy dla urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 12. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalon upoważnić ministra skarbu do wypłacenia z dniem 1 stycznia 1929 wszystkim etatowym pracownikom państwowym nadwyżki komornego w stosunku, w jakim szło ono w górę od 1 grudnia 1925 do 1 stycznia 1929. Pozatem upoważniono ministra skarbu do wypłacenia dodatku w wysokości 5 proc. uposażenia miesięcznego dla tych funkcjonarjuszy państwowych, którzy nie pobierają dodatku mieszkaniowego.

Wypłata tych dodatków spowoduje zwiększenie się wydatków państwowych o 96 miljonów złotych rocznie.

—o—

Senat zbierze się 12. stycznia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 12. Sin. Podaliśmy wczoraj, zresztą zgodnie z oświadczeniem marszałka, że następne posiedzenie Senatu odbędzie się 9-go stycznia. Z powodu jednak przypadających na ten dzień świąt prawosławnych posiedzenie Senatu odbędzie się dopiero 12 stycznia.

—o—

Projekty samorządowe pos. Putka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 12. Sin. W związku ze sprawą ustaw samorządowych odbyła się z inicjatywy referenta tej ustawy posła Putka konferencja między posłem Putkiem a min. Składkowskim. Poseł Putek przedstawił następującą formę załatwienia ustawy: Przedewszystkiem należało by uchwalić nową ustawę o radach powiatowych według projektu zawartego w cyklu tzw. wielkich ustaw samorządowych, dalej zmienić ustawy gminne w oKngresówce, przyznać Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo zmiany ordynacji wyborczej do rad miejskich w Krakowie i Lwowie, a później przeprowadzić wybory.

Min. Składkowski oświadczył, że zależy mu na szybkiem załatwieniu tej sprawy zwłaszcza w Małopolsce i że poprze tę inicjatywę.

Ślub pani Konopackiej

Rzym 20 12 PAT. Dzisiaj odbył się tu ślub rekordzistki i mistrzyni olimpijskiej p. Haliny Konopackiej z ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Budapeszcie pułkownikiem sztabu generalnego p. Ignacym Matuszewskim, znanym protektorem i miłośnikiem sportu. Według udzielonych przez p. Konopacką przed wyjazdem wyjaśnień, nie zamierza ona porzucić czynnego życia sportowego i po zamieszkaniu w Budapeszcie trenować będzie dalej ulubione dyscypliny sportowe.

— WIELKA REDUTA SYLWESTROWA SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Przewidziany jest cały szereg niebywałych atrakcyj. Zabawę poprzedzi znakomita część kabaretowa. Zaproszenia wydaje się w kasie Starego Teatru oraz w hallu Pałacu Prasy. Cena biletu 8 zł. akademicki 5 zł. Ponieważ na Redutę wybierze się dosłownie cały Kraków, pożądane są wcześniejsze zgłoszenia.

„Trzej ministrowie powiedzieli sobie wszystko co mieli na sercu"

Wynik rozmów w Lugano w oświetleniu niemieckiem.

Wiedeń, 20 12 PAT. Z niemieckich kół dyplomatycznych otrzymuje „Neue Freie Presse" następujące informacje o wynikach sesji Rady Lig. Narodów w Lugano. Spotkanie ministrów Stresemanna, Brianda i Chamberlaina w Lugano nie wydało wprawdzie rezultatów pozytywnych, w każdym jednak razie spotkanie nie było bez następstw dodatnich. Trzej ministrowie powiedzieli sobie wszystko co mieli na sercu. Dyskusja rozpoczęła się we formie dość nieprzyjasnej. nastrój poprawił się jednak w ciągu rozmowy. Trzej ministrowie rozeszli się w przyjaźni. Stresemann uskarżał się na ostatnie mowy parlamentarne Brianda i Chamberlaina. któ re w Niemczech wywarły złe wrażenie. Briand wystąpił ostro przeciwko manifestacjom w Niemczech i Austrji za „Anschlussem". Chamberlain sekundował Briandowi, jakkolwiek w tonie bardziej umiarkowanym. Stresemann od powiedział, że żaden z polityków w Niemczech i Austrji nie myśli o wytoczeniu sprawy Anschlussu w chwili obecnej, że jednak traktaty pokojowe nie zakazują wspólnoty kulturalnej. Wszyscy trzej ministrowie obiecali sobie wzajemnie nie wygłaszać więcej mów. któreby się sprzeciwiały duchowi Locarna.

Półoficjalny organ kanclerza Rzeszy

odnosi się z optymizmem do dalszych rokowań polsko-niem.

Berlin, 20 12 PAT. Socjalistyczny „Vorwärts" potwierdza notatkę, omawiającą konferencję warszawską między ministrem Twardowskim a dr. Hermesem. że szereg ważnych punktów dotyczących traktatu handlowego zostało wyjaśnionych i że udało się ostatecznie stworzyć podstawy do rokowań na szerokiej podstawie. Niemcy mogą oczekiwać ze strony Polski konkretnych propozycyj w sprawie ważnych żądań niemieckich. Dziennik podkreśla, iż obecnie można stwierdzić nawet bez przesadnego optymizmu, że rokowania zostały z powrotem uruchomione i że istnieje przynajmniej możność zawarcia traktatu handlowego w niedalekiej przyszłości.

—

Ministrowie Amanullaha w ręku powstańców?

Wiedeń 20 12 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Poselstwo afganistańskie w Londynie podało obecnie oficjalnie do wiadomości, iż znajduje się w stałej komunikacji z Kabulem. „Times" jednakże donosi, że ostatnie wiadomości podane ze strony poselstwa angielskiego w Kabulu datowane są jeszcze ze soboty. Stacja bez drutu w centrum Kabulu była wprawdzie w możności przyjmowania depesz, nie mogła jednakże depesz takich wysyłać. Krążą pogłoski, że afganistański minister spraw zagranicznych zastał wzięty do niewoli. Także i minister wojny miał według tych pogłosek dostać się w ręce powstańców.

Wiadomości o zajęciu Kabula przez powstańców - przedwczesne

Moskwa, 20 12 PAT. Według doniesienia, otrzymanego późną nocą z Taszkientu, tamtejsza radjostacja zdołała po dwudniowej przerwie nawiązać kontakt z rządową radjostacją w Kabulu. Pierwsze niezupełne jeszcze i fragmentaryczne wiadomości wskazują w każdym razie na to, iż pogłoski, rozpowszechniane o zajęciu Kabulu przez powstańców nie odpowiadają rzeczywistości.

Interpelacja w Sejmie polskim z powodu mowy min. Zaleskiego

Berlin, 20 12 PAT. Agencja „Telegraphen Union" zapowiada, że posłowie mniejszości niemieckiej w Sejmie warszawskim wniosą interpelację w związku z zarzutami podniesionemi przez ministra Zaleskiego w mowie lugańskiej przeciw akcji „Volksbundu".

—o—

Przesilenie gabinetowe w Finlandji

Helsingfors. 19. 12. PAT. Próby podjęcia przez przywódcę stronnictwa pracy fińskiego posła Ingmansa utworzenia rządu na podstawie koalic. stronnictw „burżuazyjnych" zakończyły się wczoraj wieczorem niepowodzeniem, ponieważ stronnictwo agrarjuszy odmówiło swego współudziału. W związku z tem Ingmans otrzymał misję utworzenia nowego rządu na innej podstawie.

—o—

Przed wyborami do sowietów

Starcia komunistów z ludnością wiejską.

Wiedeń, 20 12 PAT. „Neues Wiener Abend" donosi z Moskwy. że w związku z bliskiemi wyborami do sowietów, nastąpiły we wszystkich powiatach Rosji sowieckiej poważne starcia pomiędzy komunistami a ludnością wiejską. W jednej ze wsi w gubernji tulskiej zamordowano przewodniczącego komisji wyborczej.

Trzęsienie ziemi

Wiedeń. 20 12 PAT. Dzienniki donoszą z Cambridge (stan Massachusets), że zarejestrowano tam trzęsienie ziemi, którego ognisko leży w okolicy półwyspu malajskiego. Pierwsze wstrząsy były bardzo silne.

Bankierowa a tancerka

Niezwykłą przygodę miała w tych dniach młoda małżonka pewnego bogatego bankiera paryskiego.

Oto, przymierzając przed lustrem. w jednym ze sklepów modniarskich przy Rue de La Paix kapelusz. który się jej podobał, spostrzegła nagle w lustrze nieznajomą panią, wpatrującą się w nią uporczywie. Odwróciła się więc, aby spytać nieznajomej. co to znaczy, w tejże jednak chwili osłupiała ze zdumienia, miała bowiem przed sobą najzupełniejszy sobowtór. Nieznajoma, stojąca przed nią, podobna była do niej tak pod względem wzrostu barwy włosów i rysów twarzy, jak bliźniaczka. Osłupienie wszakże bankierowej zamieniło się wkrótce w przestrach, — nieznajoma bowiem rzuciła się ku niej, wzięła za ręce i zalała ją potokiem słów w języku angielskim.

Ale Paryżanka nie znała języka angielskiego, musiano więc przywołać tłumaczkę i dopiero wówczas wyjaśnił się ów napad zagadkowy.

Okazało się mianowicie, że Angielka jest tancerką występuje w teatrzykach rozmaitości. wobec jednak tak modnych dzisiaj „sióstr" tancerek. poszukuje już oddawna partnerki, któraby mogłaby występować razem z nią, jako siostra bliźniaczka, co pozwoliłoby im zarabiać świetnie. I oto traf zdarzył, że znalazła nareszcie partnerkę wymarzoną, mogącą uchodzić przed całym światem za prawdziwą jej bliźniaczkę. Błaga więc ją, aby zgodziła się na spółkę, obiecując przytem świetną przyszłość sceniczną.

Jakże rozczarowała się biedna, gdy Paryżanka oświadczyła jej z uśmiechem, że musi wyrzec się ponętnej propozycji występowania w roli tancerki. na to bowiem nie zgodziłby się nigdy jej mąż, będący bogatym bankierem.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 20. 12. 1928. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 183.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 140, Elektrownia 53.50, Chodorów 232, Chybie 73.50.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 51, 51.50.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się do kilku papierów. Większą chęcią kupna cieszyły się papiery Bank Polski i Chodorów po kursie mocniejszym przy małej ilości towaru. Eelktrownia i Zieleniewski słabiej. Chybie bez zmiany. Reszta papierów w zupełnym zastoju. Obroty na ogół małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. W małych ilościach robiono jedynie 4-proc. Premjówką inwestycyjną po kursie 108.25 i 5-proc. Dolarówką 104 słabiej.

Waluty idewizy oficjagnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach międzybankowych sytuacja bez zmiany. Podaż dostateczna przy niewielkim popycie. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowe 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 20. 12 PAT. **Akcje:** Bank Dyskont. 134.50, Bank Polski 180 i pół, 183, Bank Powsz. Kred. 27, Bank Zw. Sp. Zar. 81 i pół, Spiess 230, Elektrownia Dąbrowa 91 i pół, Siła i Światło I. em. 115, II. em 111, Cukier 48, Firley 55, Węgiel 98 i pół, Lilpop 39 i pół, 39, Ostrowiec 97, Rudzki 43 i pół, Starachowice 37 i pół, Ursus 6.75, Zieleniewski 140, Haberbusch 235, **Pożyczki:** 4-proc inwest. 108, 5-proc. dolarowa 104, 102, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, List. Zast. Banku Gosp. Kraj. 94

* * *

Waluty: Dolary 8.88, 8.90, 8.86 i pół, Holandja 358.51, 359.41, 357.61, Londyn 43.30, 43.29, 43.40, 43.18, Paryż 34.91, 35, 34.82. Szwajcarja 171.97, 172.40, 171.34, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Wiedeń 125.60, 125.91, 125.29, Marka niem. w nieofic. obr. 212.60, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 20 12 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.85, Berlin 169.05 i pół, Budapeszt 123.57, Bukareszt 4.25 i siedem ósmych, Londyn 34.41 i pół, Nowy Jork 708.55, Paryż 27.73 i pół, Praga 20.99 i trzy ósme, Sztokholm 189.90, Warszawa 79.44—77.72, Zurych 136.63 i pół. Amerykańskie 705.65, Niemieckie 168.80, Francuskie 27.87. Włoskie 37.02, Jugosłowiańskie 12.41 i pół, Szwajcarskie 136.30, Czeskie 20.96 i jedna czwarta.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.798, Tureckie 31.40, Kompas 16, Merkury 22.15, Żiwnosteńska 131, Austr. Kol. Państw. 49.7, Południowa 12.35, Goleszów 287, Cement 346, Alpiny 42, Krupp 12.5, Rima 115.10, Siersza 12.45, Zieleniewski 114 i pół, Fanto 6.6, Karpaty 17, Galicja 66.80.

Giełda zurychska

Zurych, 20. 12 PAT. Paryż 20.30 i jedna czwarta, Londyn 25.18 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.18.55, Belgja 72.19, Włochy 27.17 i jedna czwarta, Hiszpanja 84.55, Holandja 208.47 i pół. Berlin 123.66, Wiedeń 73.06, Sztokholm 138.92 i pół, Oslo 138.47 i pół, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.42 i pół, Białogród 9.12 i pięć ósmych, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.55 i pół. Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218 i pół.

—o—

Ulgi celne na jedwab

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości kół zainteresowanych, że ulgowe stawki celne dla przędzy jedwabiu sztucznego niebarwionego, ustanowione na 1430 Zł. (zamiast 4290 Zł) i barwionego na 1820 Zł. (zamiast 5460 Zł) za 100 kg. sprowadzanej na potrzeby przemysłu pończoszniczego, będą stosowane nietylko do jedwabiu wyrabianego przez firmę „J. P. Bemberg w Barmen. lecz również do jedwabiu marki „Unica" wyrabianego przez firmę „Borwisk" w Herzbergu oraz do jedwabiu miedziano-amoniakalnego, wyrabianego przez inne fabryki. Cło ulgowe obowiązuje od dnia 6 grudnia br.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

POSZUKUJEMY rutynowanej stenotypistki polsko niemieckiej. Zgłoszenia pod „Zdolna“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek gł. 8. 3651 er

SAMODZIELNA modniarka potrzebna natychmiast do firmy: Jadwiga Cypes, Poselska 20. 3635x

OBEJMĘ posadę buchaltera, kasjera, ewentualnie magazyniera. Mogę złożyć kaucję wraz z najlepszemi referencjami. Zgłoszenia pod „Rutynowany A.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1495 g

BACZNOŚĆ! Sensacją dnia jest obecnie w Krakowie wiadomość, że światowej sławy jasnowidzący grafolog telepata i cudotwórca H. Rosenblum przybył do naszego miasta i udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach. Odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość i daje najlepsze rady w zależnościach handlowych, procesach, miłości, jako też w chorobach. Korzystajcie więc z okazji, bo zostaje tutaj tylko kilka dni. Przyjmuje codziennie od godziny 9-tej rano. w Hotelu „Royal“. 1493 g

SKLEP galanteryjny przy prymcypalnej ulicy sprzedam. Zgłoszenia pod „Intratny“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 3652 er

PANIE! 30 złotych oszczędzacie, dając śniegowce do naprawy nowym elektrycznym sposobem: Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 3578ek

DNIA 11-go b. m. zostawiłem pod opieką nieznanego mi Żyda na stacji w Wadowicach teczkę, zawierającą tałes i 2 pary tefilim. Upraszam o łaskawe zwrócenie mi powyższych rzeczy na adres: W. Nachman, Tarnów. 1491 g

ŚNIEGOWCE odnawiamy najnowszym elektrycznym sposobem. Prosimy nie zwlekać na ostatnią chwilę. Leserkiewicz i Ska Kraków, plac Szczepański 2. 3594ek

MIESZKANIE dla inteligentnej panienki. Zgłoszenia pod „Wdowa“ do Adm. „N. Dziennika“. 3325g

POWAŻNE ZASTĘPSTWO
skład komisowy lub konsygnacyjny
na Małopolskę, z siedzibą w Krakowie, przyjmie kupiec z akademickiem wykształceniem, za zabezpieczeniem hipotecznem. Biuro, składy i telefon na miejscu. Łaskawe zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 218. 3653 er

Korespondent samodzielny
polsko-niemiecki potrzebny od zaraz do większego przedsiębiorstwa technicznego. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia pisemne wraz z curriculum vitae do Biura „Ruch“, Kraków, pod „Elektrotechnika“.

BIELSKI DOM WYSYŁKOWY SUKNA
POSZUKUJE DLA
AKWIZYCJI
urzędników i osób prywatnych
DZIELNYCH I WYMOWNYCH
ZASTĘPCÓW
DLA MAŁOPOLSKI
Oferty z referencjami pod „B. B. 1928“ do Administracji Nowego Dziennika.

ZWICK recte Schlesinger Salamon Zelman, ur. w 190.. r., unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów. 3650x

UNIEWAŻNIA SIĘ książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Manes Herz, ur. w Rajszy, pow. Żywiec w r. 1903. 3619x

Ważne dla Pań!
Sześciotygodniowy zbiorowy kurs tkanin plecionych (szaliki, chustki, kamizelki, pulowery i t. p.) Także dla Pań przyjezdnych. Przyjmuje się zamówienia. Zakład haftu i endlowania „EMKA“ **Pędzichów 3, sklep.**

ZAKOPANE
Pensjonat „Zdrój“ E. Lustiga
poleca bardzo ciepłe pokoje komfortowo urządzone, łazienka, tarasy.
Kuchnia wykwintna / / / / / / / / Ceny przystępne



SILVANA
NAJLEPSZY ZEGAREK SZWAJCARSKI
Precyzyjny! Elegancki!

Dr. praw (kandydat adwokacki) obejmie **administrację domów**
załatwiając w zakres tejże wchodzące sprawy podatkowe i administracyjne (rekursy). Na żądanie pełne zabezpieczenie. — Zgłoszenia pod „Rutynowany“ do Adm. „N. Dziennika“. 1460g

Tylko na krótki czas!
otwarte jest
W KRAKOWIE, Sienna L. 2
NAUKOWE MUZEUM
Anatomiczno-patologiczne i Panopticum. Gabinet figur woskowych. Salon wesołej tortury Muzeum dziwów psycho- i patologji. Kabina chorób wenerycznych. 3647 er
Wstęp 1 złoty
Czynne od 11 rano do 10 wieczór.
Uwaga! Przybył zdumiewający zegar w postaci kościoła, odprawia nabożeństwa, jak zwykle we wszystkich kościołach, działa automatycznie. nagrodzony wielkim srebrnym medalem na wystawie wileńskiej, mieści się w oddzielnej sali. demonstruje się co pół godziny.

Firm. 27/28
Spółdzielnia 142.
Spółdzielnia „Produkt“ w Sanoku zmieniła §5 statutu, który obecnie brzmieć będzie:
Wysokość udziału wynosi 10 zł., słownie dziesięć złotych. Każdy członek spółdzielni może mieć dowolną ilość udziałów. Pierwszy udział każdego członka musi być natychmiast w całości wpłacony. Z dalszego udziału wpłacaną być musi połowa zdeklarowanego udziału w chwili podpisania deklaracji, zaś reszta najdalej do trzech miesięcy od tej chwili.
Deklaracje nowego udziału wolno przyjmować tylko od członka, który wpłacił w pełni udziały poprzednie, tak, iż tylko jeden ostatni udział może być do połowy wpłacony.
Sąd okręgowy Oddz. IV.
Sanok, 20 października 1928. 3649x

Wanny, wanienki i nasiadówki
poleca pracownia blacharska
Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

Reklama dźwignią handlu!

Zawiadomienie
Wielki wybór najnowszych dzieł
z literatury hebrajskiej i żydowskiej
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw Sztybla, Central Bücher, Kultur Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca
Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Galęzowskiego L. 1.
4521op Najdogodniesze warunki spłaty.

PRZECIW CHOROBOM
kamieni żółciowych, wątroby, nerek
powszechnie zalecaną
Oliwę nicejską Auguste Gal
dostarcza w oryginalnych blaszankach wyłącznie kupcom
REPREZENTACJA: IGNACY SPIRA
3646er **Kraków, Poselska 22.**

Prowincja! Wyjazd do Warszawy zbyteczny!
Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli 321ex i należności. Wywiady.
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy-Świat 28. Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

Blednicę Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów
Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueriach. Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste. — Laboratorjum chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 3035x

Jedyny miesięcznik żydowski w języku polskim
„NARÓD“
Nr. 2

Partje i partyjność	M. Hindes
Polityka żyd. w Polsce	I. Grünbrum
Pamięci Legjonu Żyd.	S. Jabneeli
Galut a Erec Izrael	Dr. Józef Szalman
Bez kultury i bez ideału	M. Kulbak
Zmartwychwstanie Polski, a Zmartwychwstanie Judei	J. Zineman
„Habima“ 1918—28	Dr. B. Frydman
ideologja pałki	J. Benzion
Kongres krwi	M. Wadyas
Chłopak żydowski	Maksym Gorkij.
Prokurator Judei	Anatol France

BEZ MASKI — BEZ PARDONU.
W walce o sjonizm (artykuły dyskusyjne).
Na pozycjach „Narodu“.
Adres: Wyd. „Naród“, Warszawa, Skrz. pocztowa 500, — P. K. O. 18282.
Abonament roczny 6 zł., półroczny 3 zł. 20 gr. kwartalny 1 zł. 70 gr.

Przeciw chudości używać należy naszego wypróbowanego od lat skoncentrowanego proszku odżywczego „Plenusau“. W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kwitnący wygląd i pełne kształty ciała. Wzmacnia również krew i nerwy. Polecany przez lekarzy i profesorów 1 pud. 6.— Zł, 3 pud. 15.— Zł.
Dr. GEBHARD i Sp., GDAŃSK Nr. 119.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana